Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„ Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.



Na Śląsku Cieszyńskim.

Cieszyn, 4 marca.

(Po sesyi sejmowej. O ugodzie czesko-polskiej. Związek śląskich katolików).

Sesya sejmu śląskiego, który trwał od 27 grudnia do 22 lutego, pomimo swej niezwykłej długości była prawie bezpłodna: najważniejsze sprawy, mające znaczniejszy interes ogólny, jak reforma wyborcza do sejmu, zmiana ustawy wodnej, budowlanej, a przedewszystkiem gminnej, zostały znowu odłożone. Dla nas przedstawia wartość w pierwszym rzędzie reforma ordynacyi sejmowej: większość sejmowa (na 31 członków sejmu — 3 czechów, a 9 polaków!) zwleka z reformą wyborczą, nie chcąc ani czechom, ani polakom rozszerzyć praw i wpływów politycznych, operuje ona argumentem, że badania statystyczne, dotyczące podatków, opłacanych przez wszystkie narodowości Śląsk zamieszkujące, nie są dotąd ukończone; argumenty takie są wszakże niewystarczające, zwłaszcza, że sprawa reformy do sejmu opawskiego toczy się już kilka lat z rzędu. Bezskuteczne okazały się nawoływania i interpelacye posłów czeskich i polskich: bez silnej akcyi ludności samej większość niemiecka reformy nie załatwi.

A konieczność silniejszej reprezentacyi polskiej i czeskiej w sejmie opawskim jest nieodzowna. Gospodarka finansowa kraju dużo do życzenia pozostawia. Budżet krajowy na r. 1912 przedstawia w rozchodach około 10 milionów koron, w dochodach ledwo 3,4 miliony, (a) deficyt wynosi 6,6 milionów. Zarządzono nowe podwyższenia dodatków krajowych do podatków, ale że one nie wystarczają na pokrycie niedoboru, musiano się uciec do zaciągnięcia nowej pożyczki w kwocie 2,5 miliona, tak że długi krajowe wynoszą około 25 milionów koron.

Gorzej jest, bo w dużej mierze fundusze krajowe zwracają się przeciwko nam samym. Wskutek nieproporcyi dla nas wyborów, utra-[illegible] przez Kożdonia, renegata „deutsch freundlich" usposobionego redaktora „Ślązaka", plwającego na wszystko, co polskie—zarozumiałość i buta partyi niemieckich wzrosła niezmiernie, tak że posłowie polscy i czescy będą musieli w celu obrony praw narodowych wystąpić z bezwzględną opozycyą, a nawet chwycić się obstrukcyi.

Niech mówią przykłady: owóż w sejmie opawskim stanęła zasada, że sejm powinien na budowę szkół udzielać subwencyi równomiernie. Pomimo tego w niektórych wypadkach większość niemiecka ściśle wymierzała subwencye w wysokości 20 proc., a na budowę szkół w gminach niemieckich udzielała subwencyi do wysokości 25 proc. i wyżej. Na regulacyę rzek w zachodniej, niemieckiej części kraju przeznaczono 13 milionów, dla wschodniej, polskiej—znacznie mniej. Stowarzyszenia kulturalne i gospodarcze niemieckie są o wiele więcej subwencyonowane, niż inne. A już *clou* wszystkiego stanowi fakt, że większość niemiecka udziela subsydyów krajowych na prywatne szkoły niemieckie, zakładane w gminach czysto polskich dla dzieci polskich, i w ten sposób funduszów krajowych, ściąganych także z ludności polskiej, używa na germanizacyę tejże ludności. W gminach czysto polskich, jak Mazańcowice, Niemiecka Lutynia, Dziedzice, większość niemiecka udzieliła subwencyi nie tylko na utrzymanie, ale także na budowę prywatnych szkół niemieckich, podczas, gdy sejm opawski na budowę prywatnych szkół polskich lub czeskich nie dał dotąd nigdy ani centa.

Koroną wszakże agresywności niemieckiej było wniesienie przez większość niemiecką noweli szkolnej, wedle której gminom chciano odebrać prawo wyboru nauczycieli i wedle której chciano raz na zawsze ulegalizować utrakwizacyę, a *eo ipso* germanizacyę szkół nie-niemieckich. Wówczas to posłowie czescy i polscy postanowili chwycić się najostrzejszej taktyki obstrukcyjnej, a pomoc znaleźli u ludności samej, która w imponującej liczebnością i jakością deputacyi założyła protest bezwzględny przeciwko zamachom na szkolnictwo polskie. Protest odniósł skutek w ostatniej chwili i rząd centralny i prezydyum sejmu skłoniły większość niemiecką do cofnięcia noweli szkolnej pod pozorem poczynienia w niej zmian odpowiednich. Chwilowy rezultat okazał się pomyślny.

Pod jednym względem sesya ostatnia okazała momenty bardzo pocieszające. Oto posłowie polscy i czescy w liczbie 5 szli ręka w rękę. Jednomyślnie w miejsce czecha d-ra Strasila do wydziału krajowego powołali polaka d-ra Jana Michejdę, w każdej sprawie narodowościowej postępowali jednolicie. Ta okoliczność dała dobry substrat do debatów o możliwości ugody czesko-polskiej w Cieszyńskiem i w tym kierunku idą usiłowania i czeskiej rady narodowej, i polityków śląskich. Bardzo żywo ostatnimi czasy jest komentowana odezwa czeskiej rady narodowej, która obok objawów życzliwości i dobrej woli posiada jednak pewne statystyczne niedomagania i rzecz, jak to będziemy jeszcze mieli sposobność podnieść, przedstawia zbyt jednostronnie.

Żeby wszakże módz występować wobec czechów i prowadzić z nimi pertraktacye, należy przedewszystkiem w obozie narodowym polskim zaprowadzić jednolitość pracy i osłabić ostrze tak silnych tutaj walk partyjnych. Nie mówię o socyalistach, gdzie między czechami a polakami musiało przyjść do rozłamu; zresztą socyaliści w zagłębiu ostrawsko-karwińskiem są czynnikiem, budzącym w masach robotniczych polskość. Dawne stronnictwo ludowe i stronnictwo narodowe połączyły się podczas wyborów w „Zjednoczenie narodowe" i nawet zlały oba swe organy: „Dziennik Cieszyński" i „Głos ludu śląskiego". Obok „Zjednoczenia" istnieje najsilniejsza organizacya polityczna polska na Śląsku: Związek śląskich katolików, mająca oparcie o duchowieństwo rzymsko-katolickie, a skupiająca około 2,000 członków. Organizacya ta odbyła niedawno walne zgromadzenie, na którem omawiano działalność polityczną Związku i podniesiono, że w momentach ważnych Związek szedł razem ze Zjednoczeniem: czy to przy wyborach, czy przy wysyłaniu deputacyi przeciw usiłowaniom utrakwizacyi szkół polskich. Zawsze jednak walka wyznaniowa (z ewangelikami polskimi) znalazła na zebraniu swój odgłos, bo uświadomienie narodowe jeszcze nie wniknęło tak głęboko w życie ludności śląskiej, aby interes narodowy polski stał się decydującym probierzem wszelkich poczynań społecznych. Ale zwolna idziemy ku lepszemu. Trudno w ciągu lat kilkudziesięciu odrobić wszystko, co wieki zaniedbały.

Noster.

Z prasy polskiej.

Po wyroku.

„Kuryer Warszawski" w artykule p. t. „Dym opadł" pisze po wyroku w sprawie Macocha:

„Jest w „Potopie" Sienkiewicza moment, kiedy Miller, po kilku bezowocnych szturmach, zdumiony, spostrzega pewnego poranku wśród mgieł, wiszących nad ziemią—kościół jasnogórski z wieżą, unoszący się wysoko, wysoko—nie tylko nad skałą, ale i nad mgłą, co ją przesłoniła.

Na chmurnym, obłokami zasnutym horyzoncie naszego współczesnego bytu, u stóp tej samej świątyni narodowej, z celi zakonnej, złowrogą smugą zbrodni wypełzał czarny, ohydny dym ziejący sadzą najbrudniejszych, zwyrodniałych instynktów spaczonej ułamkowej oświaty, obłudy i nikczemności.

Wgryzł się ów dym zatruty gorzkiemi łzami w oczy ludu, z synowską wiarą i ufnością patrzą cego od wieków w surowe oblicze Matki Zbawiciela na historycznym, cudownym wizerunku — wgryzł się w serca, miłujące Ją, tę Królowę, wyznawców i męczenników, a wielbiące szczególnie w tym swoim częstochowskim obrazie, w tym starym przybytku, wśród świetnej pamięci murów.

A oczy te i serca liczą się na miliony; tyle ich prawie, ilu jest polaków.

Im żarliwiej, im wyłączniej kto wierzył i miłował, tem gwałtowniejszy, bezwzględniejszy żal, wstyd i gniew święty go przeniknął.

Najwrażliwszym, najimpulsywniejszym wydawało się już, że jakiś całun zagłady moralnej oto okrył klasztor Kordeckiego, sługi jego, paulinów i całą tę wspaniałą, bezcenną skarbnicę pamiątek i uczuć, gdzie głaz każdy przemawia i woła głosem wieków, a echo w każdem sercu znajduje.

A niektórzy już obliczali, jak się oto zamąci źródło wiary, w milionach serc bijące, na ile się rozluźni łącząca je moc religii i zachwieje powaga kościoła i osłabnie więź narodowa.

Ale świątynia jasnogórska unosi się wysoko wysoko i ponad najwstrętniejszym, bo zdradziecko z pod stóp jej wypełzłym kłębem mrocznego dymu.

Czarny, plugawy dym zbrodni i zwyrodnienia opadł, przylgnąwszy do tych nieszczęsnych kilku, z których niecnych, od młodości wykolejonych dusz sączył się skrycie, aż wybuchnął.

Już ich tam niema i podobnych nie będzie nigdy. Od kościoła Jasnogórskiego, jak przez wieki, „bije nadzieja, bije siła niepokonana".

Przemoc ludzka może go zniszczyć, zbrodnia ludzka nie może skalać świętości. Dość już wstrętnego babrania w zwyrodniałych duszach tych zbrodniarzy i wszetecźników! Dość sztucznego, gorszącego rozdmuchiwania tego brudnego dymu!"

W „Słowie" warszawskiem czytamy:

„Dziś właśnie, kiedy usłyszeliśmy od prokuratora państwa pełne przejęcia słowa o bohaterstwie przeora Kordeckiego i o piękności „Potopu" Sienkiewicza, odczuliśmy tem silniej kontrast tych słów ze sposobem, w jaki traktowano u nas wszystko, co dotyczyło zakonów.

To, co się stało w Częstochowie, mogło stać się tylko na gruncie zepsutego, zdezorganizowanego, mijającego się z celem swoim ustroju zakonnego.

A trudno chyba nie dopatrzeć się, że dezorganizacya musiała być wynikiem stałej i wytrwałej niechęci, okazywanej pewnym instytucyom Kościoła katolickiego, stałego i konsekwentnego systemu oddzielania tych instytucyi od źródła władzy duchownej, czy to Rzymu, czy episkopatu miejscowego, przez ograniczenia i skrępowania, które niejednokrotnie z boleścią serca stwierdzać i na które patrzeć musieliśmy.

Ks. paulin Pius Przeździecki, zapytywany na sądzie, jakim sposobem w pobożnem i na praktykowaniu idealnem cnót opartem zgromadzeniu zakonnem mogli się znaleźć złodzieje, rozpustnicy i zbrodniarze, część tylko, niestety, powodów i przyczyn wymienił. Powiedział on o trudnościach, stawianych kandydatom do stanu zakonnego w drodze przepisów i praktyk administracyi; o niemożności wstępowania do zakonu w wieku, kiedy młoda dusza niema jeszcze zbyt częstych okazyi do zetknięcia się z brudem życia; o konieczności długich wyczekiwań na żółwią wędrówkę papierów kandydata z urzędu do urzędu, zanim zostanie dane mu przez urzędników pozwolenie na poświęcenie całego swego życia wyrzeczeniu się ziemskich ponęt i radości, a oddanie się najsurowszej służbie Bożej. Przepis administracyjny nie pozwala takiemu kandydatowi przebyć w klasztorze nawet dwudziestu czterech godzin. Kandydaci zgłaszający się mają więc, już z racyi ograniczającego wiek ich przepisu prawa, przeszłość, której ojcowie zakonni nie są w stanie sprawdzić; mają wady i cnoty, uzdolnienia i braki, właściwości myśli i woli, o których ojcowie zakonni niczego dowiedzieć się nie mogą, bo kandydatowi do białej sukni paulińskiej—i wogóle do habitu zakonnika, nie wolno zanocować jednej nocy w klasztorze, który ma go przyjąć jako swoją cząstkę. — Tak objaśniał o. Pius Przeździecki.

Na ławie oskarżonych w sądzie piotrkowskim zasiadł też, obok Macocha i jego wspólników, cały system, jakim u nas zwyrodniono życie zakonne, jakim zdegradowano cnoty klasztorne.

I jeżeli ten system nie mógł otrzymać, co mu się należało w wyroku, wziął on przynajmniej część swoją w tem potępieniu, jakie pośrednio, ale wyraźnie z mów prokuratorów wypływało.

Z historyi porozumienia rosyjsko-japońskiego.

Współpracownik „Rieczi" rozmawiał ponownie z tajemniczym jakimś ekswspółpracownikiem Wittego, z którym niedawno rozmawiał o porozumieniu angielsko-rosyjskiem. Na ten raz tematem rozmowy było porozumienie Rosyi z Japonią.

Eksdyplomata uważa to porozumienie za bardzo pomyślne dla Rosyi, tylko dzięki chwiejności dyplomacyi rosyjskiej porozumienie to kosztowało zbyt drogo.

Po wojnie rosyjsko-japońskiej zadaniem Rosyi było ustalenie na Dalekim Wschodzie trwałego spokoju, było to bowiem konieczne dla przywrócenia na Zachodzie straconego wpływu politycznego. Naprężone stosunki z Japonią wzmagały również, zdaniem rozmówcy, zależność od Anglii na Dalekim Wschodzie. Zrozumiał to dobrze Izwolskij, miał jednakże wielkie trudności w urzeczywistnieniu tego zadania. Stały temu na przeszkodzie wieści o mającej nastąpić wkrótce wojnie z Japonią, której oznaczono nawet termin. W ten sposób, zdaniem eksdyplomaty, nastrój militarystyczny utrudniał porozumienie z Japonią wewnątrz, a zewnątrz błąd, jaki popełniła władza rosyjska, odwołując wojsko z okręgu nadmorskiego i Zabajkalu. Na mocy traktatu w Portsmouth Rosya zobowiązała się odwołać wojsko z Mandżuryi, mogła jednakże bez naruszenia traktatu pozostawić je w powyżej wymienionych prowincyach. Otóż, zdaniem dyplomaty, fakt ten miał duże znaczenie na przebieg rokowań, gdyż wobec tego, że granica wschodnia została ogołocona z wojska, Izwolskij prowadził pertraktacye, nie mając broni w ręku. W rezultacie musiał on zgodzić się na następujące trzy warunki:

1) Zawrzeć konwencyę rybołówczą z nieco szerszemi dla Japonii ulgami, niż to było zastrzeżone w Portsmouth.

2) Oddać Japonii Koreę.

3) Zobowiązać się popierać odtąd wspólnemi siłami wzajemne nabytki na Dalekim Wschodzie, t. j. *status quo*.

W dalszym ciągu eksdyplomata wyłuszcza pogląd hr. Wittego na charakter traktatu z Japonią. Otóż, jego zdaniem, powinien on był być ścisły i trwały i nie pozostawiać żadnych wątpliwości. Witte był zdania, że w interesie Rosyi leży nie tylko rozgraniczyć się z Japonią, lecz rozgraniczywszy się, postawić w traktacie warunek trwałego *status quo*. Witte telegrafował do Petersburga, wyłuszczając swój punkt widzenia i prosząc o wskazówki. Ministerstwo spraw zagranicznych dało odpowiedź wymijającą i prędzej negatywną. Wobec tego trzeba było wyrzec się tej platformy. Tymczasem eksdyplomata twierdzi, że można utrzymywać z wszelką pewnością, że gdyby Rosya w Portsmouth zgodziła się na stały traktat i na utrzymanie *status quo*, to o oddaniu japończykom połowy Sachalinu nie mogłoby nawet być mowy. Zaś nie przyszła wówczas pełnomocnikowi rosyjskiemu nawet myśl do głowy, żeby oddać Koreę—z powodu której przed półtora rokiem wybuchnęła wojna—i którą koniec końców Izwolskij oddał.

Obecną sytuacyę na Dalekim Wschodzie eksdyplomata charakteryzuje w następujący sposób:

„Teraz, po wojnie, pokoju w Portsmouth i ostatnim traktacie rosyjsko-japońskim nasza sytuacya na Dalekim Wschodzie gwałtownie się zmieniła. Dawniej trzymaliśmy na Dalekim Wschodzie pierwsze skrzypce, teraz w najlepszym razie trzymamy drugie. Ster nie do nas należy, lecz do Japonii. Prawda, że kwestye rozstrzygane są przez Rosyę i Japonię wspólnie, lecz w istocie możemy działać tylko zgodnie z interesami Japonii, o ile oczywiście Japonia nie pozwoli sobie już na bardzo dziwaczne żądania. Okoliczność ta jest dla nas linią wytyczną postępowania na Dalekim Wschodzie. Bez względu na nienawiść, jaką żywi ludność chińska w stosunku do Rosyi, w obecnej chwili Chiny dla nas, sprzymierzeńców Japonii, nie są niebezpieczne. Jest to rezultatem traktatu rosyjsko-japońskiego i na tem polega jego znaczenie. Jednakże Chiny, jakkolwiek w niebardzo bliskiej przyszłości, staną się niewątpliwie kiedyś bardzo poważną siłą, nader potężnym naszym sąsiadem. Pamiętając o tem, powinniśmy w jaknajpoważniejszy sposób powstrzymać się od wszelkich awantur, bądź w Mongolii, bądź w jakiem innem miejscu, które mogłyby wzbudzać w Chinach wzburzenie przeciwko Rosyi. Chiny nie są dla nas niebezpieczne jedynie o tyle, o ile nie będziemy ich ruszać. I dlatego także nie należy nam ruszać Chin, by nie dawać Japonii powodu do ruszania ich. Wszak nie trzeba zapominać, że wobec naszej drugorzędnej roli na Wschodzie i sile Japonii, na każdą cząstkę, którąby nam przypadła w udziale, Japonia dostanie trzy cząstki. Japonii dano wiele, bardzo wiele. Trzeba przynajmniej zachowywać istotnie *status quo*, nie wyciągając kasztanów z ognia dla innych".

Demonstracya alzacka.

Olbrzymie wrażenie sprawiła w Berlinie uchwała, która niedawno zapadła w komisyi budżetowej sejmu alzacko-lotaryńskiego; sfery rządowe upatrują w niej demonstracyę antyniemiecką. Oto większość komisyi, złożona z centrowców i socyalistów, skreśliła szereg pozycyi budżetowych.

Skreślono tajny fundusz policyjny w wysokości 44,000 mk., dalej 100 tys. kosztów reprezentacyjnych dla namiestnika i wreszcie cały cesarski fundusz dyspozycyjny w wysokości także 100 tys. marek. Nadto uchwalono, że polowanie, które dotąd pozostawiano cesarzowi Wilhelmowi do dowolnego użytku, będzie wydzierżawiane z licytacyi za 7 tysięcy marek rocznie.

Zwłaszcza skreślenie funduszu cesarskiego, oraz wydzierżawienie polowania cesarskiego wywarło w Berlinie, w kołach dworskich i rządowych bardzo przykre wrażenie.

Tajny fundusz policyjny, przeznaczany bywał przeważnie na opłacanie szpiegów, czyli — jak w Berlinie mówią — „na ubezpieczenie granicy", oczywiście od strony Francyi. Niemcom w wielkiej mierze zależy na tem, żeby na tego rodzaju „służbę wywiadowczą" nie szczędzić pieniędzy, szczególnie w Alzacyi i Lotaryngii, gdzie ludność, mimo największych wysiłków ze strony Berlina, nie została dotąd zgermanizowana i gdzie od czasu do czasu pojawiają się wrogie niemcom demonstracye na rzecz Francyi.

Prasa niemiecka podnosi, że jeżeli większości komisyi zależało na usunięciu „tajności" funduszu, to był na to ten prosty sposób, żeby go poddać kontroli parlamentarnej, ale zupełne skreślenie oznacza tyle, co „ułatwienie pracy nieprzyjacielowi" i „oddawanie ciężko zdobytych prowincyi w wojnie 1870 roku prawie na łaskę i niełaskę".

Tak samo w skreśleniu połowy kosztów reprezentacyjnych dla namiestnika upatruje prasa niemiecka ostrze, skierowane przeciwko systemowi rządowemu. Donoszą, że namiestnik, hr. Wedel, wysnuć z tego musi konsekwencye i poda się do dymisyi.

Najdotkliwsza jest jednak uchwała w sprawie skreślenia funduszu cesarskiego i wydzierżawienia polowania, którem cesarz dotąd dowolnie rozporządzał. To rzecz dotąd niebywała w dziejach cesarstwa niemieckiego i monarchii pruskiej. Cesarz Wilhelm znany jest dostatecznie ze swej arbitralności i nie przebacza nikomu, kto w jego państwie śmie się woli jego opierać.

To też panuje powszechne mniemanie, że uchwała ta pociągnie za sobą poważne konflikty natury politycznej.

Odkrycie bieguna południowego.

Z dwóch stron równocześnie nadchodzi sensacyjna wieść o odkryciu bieguna południowego, o którego osiągnięcie poprzez olbrzymie zwały lodów do tej pory napróżno kusili się liczni śmiali podróżnicy. Dziwny przypadek zrządził, że jak w roku 1909 dwaj badacze przypisywali sobie prawo pierwszeństwa w osiągnięciu niedostępnego dotąd bieguna północnego, tak i dążenia w kierunku południowym doprowadziły bodaj równocześnie dwóch podróżników odmiennej narodowości do osiągnięcia pożądanego celu.

W miesiącach letnich roku 1910 dwie wyprawy wyruszyły w niebezpieczną daleką drogę, w wieczne lody południa—angielska pod dowództwem doświadczonego podróżnika kapitana Falcona Scotta, wyposażona poczęści przez rząd, i norweska pod dowództwem Roalda Amundsena, towarzysza Fritjofa Nansena w jego wycieczkach ku północy. Amundsen nadał sobie pozór, jakoby przygotowywał nową wyprawę do bieguna północnego, ale wyruszywszy na okręcie „Fram" w drogę latem r. 1910, po przybyciu do przylądka Horna, oświadczył zdumionej załodze, że celem jego nie jest biegun północny, lecz południowy. W lutym r. 1911 Amundsen dotarł do południowego oceanu Lodowatego i pozostawiwszy okręt „Fram", puścił się saniami na południe. Obecnie zaś nadeszła z Tasmanii (w Australii) wiadomość o powrocie śmiałego podróżnika, z zaznaczeniem ogólnikowem, że w połowie listopada r. 1911 udało mu się dotrzeć do bieguna. Szczegółów bliższych brak, ponieważ Amundsen zachowuje wyniki swej wyprawy w najściślejszej tajemnicy, prawdopodobnie z obawy, aby nie powtórzył się zatarg, jaki w sprawie odkrycia bieguna północnego wytworzył się między Cookiem a Pearym.

Współzawodnik jego angielski, kapitan Scott, wyruszył na okręcie „Terra nuova" dnia 1 czerwca r. 1910 na południe w towarzystwie znacznej liczby uczonych i oficerów i od chwili jego dotarcia do krainy wiecznych lodów ślad jego zaginął. Niema od niego dotąd żadnych wiadomości o wyniku wyprawy. Pierwszą wieść o nim przynosi podobno jego współzawodnik Amundsen, który po swem przybyciu do Tasmanii, według zapewnień „Daily Express", oświadczył, że także Scott dotarł szczęśliwie do bieguna południowego.

Sprawa pozostanie zapewne niejasna aż do przybycia Amundsena do Chrystyanii i do ogłoszenia jego szczegółowej relacyi. Na razie można bodaj uważać za fakt to tylko, że wysiłki ludzkie, aby odsłonić tajemnice stosunków na krańcowych punktach kuli ziemskiej, zakutych w lody wieczne, za dni naszych zostały ostatecznie uwieńczone powodzeniem.

Z życia prowincyi.

Zytomierz, *d. 23 lutego.*

W ubiegły poniedziałek miejscowe społeczeństwo polskie oddało cześć pamięci Zygmunta Krasińskiego. Na nabożeństwie żałobnem w kościele seminaryjskim zebrała się duża ilość inteligencyi naszej. Celebrował ks. prałat Skalski w asystencyi licznego kleru. W środku głównej nawy wznosił się symboliczny katafalk, tonący w zieleni palm i różnobarwnem świeżem kwieciu. Na katafalku uwieńczony portret Krasińskiego. Bardzo piękną przemowę z ambony wygłosił ks. Halicki, profesor tutejszego seminaryum. Skreśliwszy w kilku słowach życiorys poety, scharakteryzował jego twórczość, dla której miłość ojczyzny była gwiazdą przewodnią, poczem przeszedłszy kolejno główniejsze utwory, zakończył swą przemowę modlitwą podług słów

Z naszej gleby.

„**Jego żarłoczna mość—burak**". *Szkice ukraińsko-kontraktowe p. Adama hr. Rzewuskiego. Kijów 1912. Nakładem księgarni Leona Idzikowskiego.*

Olbrzymie przestrzenie naszych kresów od czasu, gdy Jeż zamilkł a Kraszewskiemu śmierć pióro z rąk wyrwała, znikły prawie z terenu powieściopisarstwa polskiego...

Głucho u nas w beletrystyce i w poezyi...

Swoiste cechy kraju i jego polskiej ludności kresowej są dzisiaj innym dzielnicom zgoła obce i nieznane; nawet my sami rzadko już kiedy zdajemy sobie dokładnie sprawę z tej naszej odrębności ukrainnej, z tych naszych wyłącznie wad i zalet, z tych rysów charakterystycznych, które psychologię naszej polskości od psychologii gniazda pod znacznym w wielu wypadkach kątem odchylają.

Ten brak „karty kresowej" w przepięknej a wspaniałej księdze powieściopisarstwa naszego, pociąga za sobą duże i niepowetowane może straty nietylko pod względem artystycznym i ogólno-narodowym. Ten brak uplastycznienia naszego bytu codziennego i naszych specyficznie kresowych cech wewnętrznych w trwałej postaci drukowanego słowa odbija się coraz wyraźniej i coraz ujemniej na naszem obliczu duchowem, rozwija chorobliwe przerafinowanie ambicyjek, wyśrubowywanych do godności „punktów honoru", wytwarza przerażającą parafiańszczyznę nastrojów, która oburzeniem lub wielkopańskim giestem pogardliwego lekceważenia morduje najłagodniejsze i najlękliwsze nawet próby krytyki.

Przywykliśmy żyć „w tajemnicy", zapominając zaraz bardziej, że ta cisza i to milczenie „o nas" przeradza się z biegiem czasu w wyuzdaną martwotę zastoju, zaopatrzonego w przyrodzoną zdolność cofania się i rozkładu... Pobudowaliśmy cały szereg przeróżnych „tabu", które ochraniamy z zaciekłością... fanatyków, pragnących żyć... w spokoju... Nie dopuszczamy nawet myśli, aby „pierwszy lepszy skryba" mieszał się do spraw, które—„są między nami a Panem Bogiem"; a jeżeli to nie jest... „pierwszy lepszy"... to wnet padają gromy na temat „niepotrzebnego, a szkodliwego drażnienia społeczeństwa, które..." i tak dalej...

Dlatego też każdy wyłom w tej twierdzy cnót i grzechów, która ciekawego oka nie znosi a każde ruchliwsze pióro lękiem, niedowierzaniem i niechęcią otacza — staje się faktem szczęśliwym i pożądanym. Powieściopisarstwo kresowe ma ogromny teren pod względem artystycznym do wyzyskania i olbrzymią zasługę obywatelską do zdobycia... A wszelki, najdrobniejszy nawet objaw pod tym względem winien być przez uświadomione jednostki z otwartemi rękoma i chętnem sercem przyjęty

Do tej właśnie kategoryi zaliczyć należy mały zbiorek nowel i obrazków, które hr. Adam Rzewuski p. t. „Jego żarłoczna mość — burak" wśród tegorocznego plonu powieściopisarskiego umieścił...

Autor posiada duży dar spostrzegawczy i niezaprzeczony talent do malowania scen rodzajowych. Ma łagodny humor i pobłażliwy sarkazm, nigdy w zgryźliwą ironię nie przechodzący. Zna „swój" kraj i tutejszych ludzi na wylot.

Ale tego niedość...

Z każdej karty jego książki bije przedewszystkiem gorące przywiązanie, szczere, niekłamane uczucie dla tej ziemi, której — „krajobraz swojski, duszę zbolałą hymnem ciszy wielkiej kojący, kurhanami o krwawej przeszłości, o sławach zgasłych, o miłościach pysznie ongi rozkwitających, lub w proch zadeptanych, usiany"... tak jest drogi... „tak bardzo kochany przez każdego, kto na tej czarnej ziemi się urodził, kto na jej łonie wyrósł i w jej głębiach spocząć na wieki zamierza"...

Bez wyniosłości, ze szczerze ludzkiem współczuciem staje autor wobec ciężkich trosk i bólów miłych sobie *diad'kiw* („Horpynka"); bez wzgardy z silnym pokostem humoru maluje tłumy żydków kresowych, którzy obok sarkazmu budzą uczucie—„głębokiej litości"—i pozwalają mu dostrzegać w szabasowej łojówce ogniwo, „łączące pierwszego lepszego Moroka Szlapentocha z przedwiekową tradycyą narodu, z zamarłą już, a jednak zawsze żywą „swoją kulturą", z całym przepychem i potęgą tajemniczą izraelskich królów Wschodu".

Największą wszakże sympatyą otacza autor średnią warstwę ludności polskiej, większość, składającą się ze szlachty średniej miary i dzierżawców, bo w ich szeregach leży siła i przyszłość, bo oni są „rzeczywistymi posiadaczami duchowymi każdej skiby tej roli, która dzięki grzechom praojców stanowi jedyny prawie warsztat pracy naszej"... bo oni to wreszcie kochają tę ziemię, pracą ich ciężką wzdłuż i wszerz przeoraną, uczuciem męskiem i silnem i „bronią ją w miarę sił i możności swojej".

A potem idą szeregi ludzi bezpośrednio z ziemią związanych, oficyalistów rolnych, szukających nie zysków, lecz pracy, nie wygranych i zdobyczy, a zwykłego kawałka chleba. „Na ogorzałych ich twarzach przeczytać niemal można historyę dni pędzonych od świtu na bułanym, z grzywą upstrzoną bodiakami „liczykopie"... Słońce, wiatry i zawieje zostawiły na ich postaci swoje piętna niezatarte i bije od nich siła i piękno istot bezpośrednio z naturą żyjących i jej zdrowymi wpływami uszlachetnionych".

I tu leży moc na pilną i pieczołowitą uwagę zasługująca... Moc, którą autor szczerze odczuwa i należycie sobie uprzytomnia, wierząc że i oni kochają serdecznie i głęboko, chociaż często nieświadomie, ziemię ukraińską.

W zbiorku, o którym piszemy, są ponadto dwa obrazki myśliwskie, wyłącznie zda się przyrodzie poświęcone.

Ale i tu nie spotkasz czytelniku tej natury oderwanej, którą na wszystkich krańcach globu podziwiać jednako można... I tu występuje natura „swojska", cechami czegoś blizkiego i rodzonego przesłoneczniona... Te lasy i błota, te piaski karłowatą trzciną porosłe, te mostki połamane i groble z „nakatników" ułożone, te „kurzenie", które w gluszach zapadłych boru na myśliwego czekają i ci ludzie leśni.. Hotusie, Morozy i Niekraszewicze — to zespół, który autor odczuwa tak, jak każdy z nas, którego stosunek bezpośredni z tem wszystkiem na stuleciu się liczy.

Książka hr. Rzewuskiego nie składa się z „arcydzieł" sztuki i nie o tem zresztą myślał prawdopodobnie autor w chwili tworzenia. Jest to szereg doskonale uchwyconych obrazków z natury, szereg szkiców rodzajowych, które najlepiej odpowiadają jego uzdolnieniom i zamiłowaniu.

Trudno znaleźć książkę o bardziej zdecydowanych barwach kresowych.

Wszystko tu tchnie Ukrainą: — i natura, i „wypadki" czyli „bajka" i ludzie. Wszystko— nawet przy pewnych usterkach artystycznych— przepojone jest wonią tej—„stepowej przestrzeni dawnych Pól Dzikich, kędy niegdyś czambuły tatarskie chadzały, gdzie szalało kozactwo pod wodzą Krzywonosów, Chmielnickich i Sahajdacznych, a dziś pracują motory, tajemniczą służbą pełnią aparaty dyfuzyjne, w bladem świetle elektryczności spływającem w nocy na uśpioną pierś Ukrainy"... gdzie wreszcie żyją dziś Derżławscy, Wołkowscy, Kaniszewscy oraz *diad'ki*, Szlapentochy i—burak.

Na całym świecie nie masz takiego kąta, gdzieby „tacy", a przytem „tak" właśnie żyć mogli. I tylko prawowity z dziada pradziada kresowiec o „tem" życiu, o tajnikach Bosokarnowa i kliki żydowsko-cukrowej, wreszcie o „takich naszych ludziach" i o całym tym „południowo-zachodnim" konglomeracie współżyjących z sobą narodowości w ten właśnie jasny, dobitny a nie przejaskrawiony sposób pisać jest w stanie.

Edw. Paszkowski.

jednego z psalmów Krasińskiego. Nastrój był nader podniosły i uroczysty. Podczas nabożeństwa pani Zofia Bortnowska odśpiewała „Ave Maria" Kückena oraz „Crucifix" Faure'a w duecie z p. Władysławem Olizarem, który wykonał solo „O władco świata" Moniuszki.

Po rocznym prawie odpoczynku polskie stowarzyszenie śpiewacze Lutnia dało znak życia na wczorajszej „środzie" artystycznego T-wa Mieszany chór wykonał jeden z prześlicznych sonetów krymskich Moniuszki do słów Mickiewicza: „Czatyrdah", oraz „Słowiczek" Moniuszki. Wykonany na bis „mazur ludowy" Maszyńskiego, tchnący werwą i ogniem, powtarzano dwa razy na żądanie publiczności. Resztę programu wypełniła udatna deklamacya p Komissarzewskiej oraz kwartet smyczkowy i duet skrzypcowy Mozarta. Sala była wypełniona po brzegi, jak zwykle na „środach", — polskiej jednak publiczności, której Lutnia się spodziewała dla siebie, było niewiele.

Dnia 15-go marca przypada termin wyborów na nowe trzechlecie prezesa banku T-wa wzajemnego kredytu. Jednocześnie odbędą się wybory nowego dyrektora tegoż banku na wakujące miejsce po niedawno zmarłym ś. p. Bolesławie Moniuszko, na które to miejsce jest dwóch kandydatów: p. August Leszczyński, adwokat, i p. Władysław Szczeniowski, adwokat, a obecnie sekretarz zarządu miejskiego.

Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej z długiego szeregu spraw porządku dziennego zdecydowano zaledwie kilka, przy których wynikły długo, bo do północy trwające debaty. Już samo rozważanie budżetu na rok bieżący zajęło dużo czasu, — w rezultacie przyjęto i zatwierdzono go bez zmian. Ogólny dochód miejski wynosi 486,954 rb. 18 kop., wydatki zaś 541,099 rb. 63 kop. łącznie z sumą 20,818 rb 39 kop., dodaną do budżetu na wydatki, których odkładanie mogłoby narazić miasto na większe straty i koszty, jak np. restaurowanie gmachów miejskich. Suma ta zwiększa deficyt, wynoszący ogółem 54,145 rb. 45 kop. Wobec braku źródeł na pokrycie deficytu, miasto będzie zmuszone uciec się do zaciągnięcia pożyczki. Komisya finansowa ze względu na to, że procent opłacany od pożyczki przewyższa procent otrzymywany od kapitału zapasowego, uważa za słuszne użyć części zapasowego funduszu, mianowicie 10,145 rb. 45 kop. na pokrycie deficytu, a pozostałe tylko 44 tys. pokryć z pożyczki.

Od 1909 r. egzystuje na przedmieściu Pawlikówce dom poprawczy dla małoletnich, posiada duży lokal na ziemi miejskiej, której dwie dziesięciny udzielono w r. 1889, mieści obecnie 27 chłopców do lat 14, którzy się uczą rzemiosł: stolarstwa i ślusarstwa. Tak pożyteczna i godna poparcia instytucya, utrzymująca się z 5 rublowych opłat członkowskich i pomocy rządowej, nie prosperuje jednak, jakby tego należało pragnąć, z powodu braku dobrego i sprężystego zarządu. Np. przeznaczone przez rząd 40 dziesięcin ziemi na urządzenie fermy zostały przez zarząd domu poprawczego wydzierżawione, miejsc zaś dla małoletnich przestępców często brakuje. Te przyczyny skłoniły radę do odrzucenia prośby o dodanie 3 dziesięcin do terytoryum domu poprawczego na Pawlikówce.

Włoszek.

Walne zebranie T-wa „Samopomoc".

W niedzielę d. 26 b. m. w lokalu T-wa „Samopomoc" odbyło się walne zebranie doroczne jej członków. Stawiło się na zebranie przeszło 60 osób. Na przewodniczącego wybrano p. D. Chojeckiego, na sekretarza p. Pratkowskiego.

Z odczytanego na zebraniu sprawozdania rocznego okazało się, iż w r. b. czysty zysk T-wa wyniósł sumę 8,270 rb. Ilość członków zwiększyła się o 93, sięgając cyfry 387, 10% we opłaty członkowskie wzrosły o 44,850 rb. i stanowią obecnie poważną sumę 142,030 rb. Obrót roczny ogólny wyraża się cyfrą 21,687,154 rb., przewyższającą zeszłoroczny o 12 354 220 rb. Najwyższego rozwoju dosięgło T-wo w operacyach dyskontowych oraz w stosunkach korespondenckich z państwem i zagranicą, które zwiększyły się dwukrotnie. Rozwinęły się i inne operacye, jako to: specyalne rachunki wekslowe, pożyczki pod zastaw maszyn i produktów rolniczych, pod papiery procentowe i dokumenty kolejowe i t. d. Co do operacyi pasywnych—rada i zarząd T-wa zwracają uwagę, iż dotychczas nie są one zbyt ożywione, co należy przypisać obojętności członków, którzy ograniczają swój udział w sprawach T-wa do opłaty składek członkowskich, dokonując swych często bardzo znacznych operacyi w innych instytucyach kredytowych. Pomimo, iż T-wo opłacało procenty od rachunków bieżących i wkładów nie mniejsze, niż inne banki, wzrost tych operacyi nie odpowiada rozwojowi jego działalności w innych bankach. Skutkiem tego T-wo pragnąc dostarczyć swym członkom taniego kredytu, było zmuszone uciekać się do redyskontowania weksli, co musiało wywrzeć ujemny wpływ na czysty zysk T-wa.

W końcu sprawozdania rada i zarząd T-wa wypowiadają zdanie, iż zakończenie roku z zyskiem jest dowodem prawidłowego rozwoju T-wa i świadczy o jego żywotności. Po potrąceniach na kapitał zapasowy 10 proc., podatku państwowego, dywidendy w wysokości 5 proc. i t. d. zarząd proponuje pozostałą sumę spisać na rachunek zysków r. 1912.

Sprawozdanie komisyi rewizyjnej wykazało zupełny porządek w prowadzeniu interesu.

Po zatwierdzeniu sprawozdań przystąpiono do wyborów na miejsce ustępujących: 1 członka zarządu—p. E. Wilińskiego; 3 członków rady — pp. A. Czerwińskiego, S. Szostkiewicza, L. Zdrojewskiego; 3 członków komisyi rewizyjnej—pp. A. Bukowińskiego, K. Kelusa, J. Klimowicza oraz 3 zastępców członków komisyi rewizyjnej—pp. K. Bielskiego, I. Przezdzieckiego i K. Glasa. Wszyscy członkowie rady i komisyi rewizyjnej zostali wybrani ponownie.

Przy głosowaniu na członka zarządu większość głosów otrzymał p. S. Gosiewski, który jednak kategorycznie odmówił przyjęcia. Wobec tego zebranie uznało za konieczne nie zakończać posiedzenia, lecz odłożyć dalszy ciąg jego do przyszłej niedzieli, poświęcając je wyłącznie wyborom członka zarządu.

Na zakończenie przy głośnych oklaskach uchwalono wyrazić wdzięczność prezesowi zarządu p. E. Wilińskiemu za owocną i bezinteresowną pracę dla dobra T-wa.

Walne zebranie kijowskiego T-wa rolniczego.

W sobotę d. 25 b. m. odbyło się trzecie i ostatnie zebranie doroczne kijowskiego T-wa rolniczego. Przewodniczył prezes T-wa, p. J. Dawydow, sekretarzem był p. C. Popławski.

Zebrani wysłuchali obszernego referatu kijowskiego gubernialnego agronoma ziemskiego p. Czernysza o rozwoju rosyjskiego budownictwa maszyn i narzędzi rolniczych w związku z kwestyą polityki celnej i projektowanemi zarządzeniami rządu w kierunku rozwoju tej gałęzi przemysłu. Referat był ilustrowany szeregiem ciekawych diagramów i map. Mówca ostro krytykował politykę ceł ochronnych, wykazując, iż wprowadzanie cła na maszyny i narzędzia rolnicze nie osięga swego celu, usuwa z rynku maszyn i narzędzi rolniczych konkurencyę, jedyny czynnik potanienia i postępu produkcyi, z drugiej strony—obciąża strasznie przemysł rolny, który musi te cła opłacać. Wprowadzenia cła bezwątpienia wywoła cały nowy szereg syndykatów, i maszyny i narzędzia rolnicze rosyjskie, zamiast aby spaść w cenie z powodu zwiększenia się popytu na nie i produkcyi, wzrosną jeszcze więcej. Przemowę swą zakończył p. Czernysz wyrzutem w stronę fabrykantów maszyn i narzędzi rolniczych—iż w pogoni za własnym interesem gotowi oni wszystko przynieść mu w ofierze.

Prezes p. Dawydow w imieniu zgromadzenia wyraził wdzięczność p. Czernyszowi za ciekawy i pouczający referat.

Z kolei p. Frankfurt odczytał referat o konwencyi brukselskiej i jej wpływie na interesy rolnictwa naszego kraju, po którem uchwalono wysłać do departamentu rolnictwa, ministra skarbu i prezesa Dumy Państwowej telegram następującej treści: Doroczne walne zebranie członków k. T-wa rolniczego ma zaszczyt zawiadomić, iż przyłączenie się Rosyi do konwencyi brukselkiej na przyszłe 5 ciolecie z zachowaniem dawnego kontyngensu wywozowego, nawet pod warunkiem dodatkowego wywozu cukru na rynki konwencyjne przed upływem terminu istniejącej konwencyi, bezwąpienia pociągnie za sobą zmniejszenie przestrzeni plantacyi buraczanych, co jest tem trudniejsze do uniknięcia, iż w ostatnich czasach urodzaje buraków i gatunek ich stale wzrastają. Zważywszy, iż uprawa buraków cukrowych jest źródłem dobrobytu kraju Połud.-Zachodniego, kijowskie T-wo rolnicze uważa takie zmniejszenie za groźne dla tego dobrobytu. Wobec tego niezbędnem jest niezwłocznie zająć się zwiększeniem wewnętrznej konsumcyi cukru w Rosyi, co jest możliwe przy zmniejszeniu akcyzy do 1 rb. za pud. Takie zmniejszenie niezbędne jest i w razie ustąpienia Rosyi z konwencyi, jako środek dla zmniejszenia połączonego ze stratą wywozu, zagrażającego rolnictwu zmniejszeniem plantacyi buraków i zniżką ich ceny.

Po skończeniu referatów odbyły się wybory członków zarządu. Wybrano pp. L. Zdrojewskiego (ponownie) i p. Gajewskiego. Na miejsce p. Bojarskiego, który stanowczo cofnął swą kandydaturę, członkiem zarządu został zastępca, p. Kaczkowski.

Ogólny preliminarz T-wa rolniczego został zbilansowany sumą około 80 tys. rb.

Płomienia pragnę!

Skrzydła się moje na lot rozwijały!
A takie białe, szerokie... Tak dumnie
W dal się cudowną, w dal rozległą rwały,
Że czułam słońce jak się zbliża ku mnie
I poszum wiatru—co szedł ku wyżynom,
Grając zwycięzki hymn tej ziemi synom.

A potem zwolna ciężyć mi poczęły
Srebrzyste pióra cicho trzepoczące;
I już mnie w górę skrzydła nie dźwignęły.
Jakby ciężary ołowiem gniotące
Na lotność skrzydeł jakieś więzy padły,
A to pajęcze nici się pokładły.

Tak mnie oplotły swoją przędzą szarą,
Że byłam skuta—jakgdyby w kajdany.
I dziś lot śniony zda mi się być marą,
Przepadł bez śladu mój sen ukochany,
I co się dźwignę, by lecieć do nieba—
Opadam w szarość powszedniego chleba.

Ach, pragnę ognia, coby nić pajęczą
Ze skrzydeł moich opalił płomieniem,
Coby w białości piór mych zaskrzył tęczą
I zgasł natychmiast jak za wiatru tchnieniem —
Niechby się nawet część piór pospalała
Bylebym znowu lotność skrzydeł miała.

Helena Pinińska.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 28 (12) Leandra B. W. Aleks. M.
Jutro 29 (13) Romana Op.
Wschód słońca o godz. 6 m. 22
Zachód słońca o godz. 5 m. 58
Długość dnia godz. 11 m. 30.

Kalendarzyk Historyczny.
12 marca n. st.

Roku 1794. Wybuch powstania Kościuszowskiego: brygadyer Madaliński rusza ku Krakowowi.

— **Zjazd likwidacyjny.** W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie likwidacyjne zamkniętego przez administracyę związku gniewańskiego. Przewodniczył p. S. Huskowski, trzymającym pióro był p. Hoppe. Z przedstawionego zebraniu sprawozdania wynika, iż aktywa towarzystwa stanowią obecnie 2,918 rb. 42 kop., po zupełnej zaś likwidacyi spraw i majątku deficyt wyniesie jednak około stu rubli. Ostatecznie likwidacyę Towarzystwa powierzono komisyi, złożonej z pp.: S. Huskowskiego, W. Wierzejskiego, T. Zagórskiego, K. Bobowskiego, A. Milko i Maciejowskiego. Komisyi tej polecono na d. 1 marca przedstawić szczegółowe sprawozdanie, dotyczące likwidacyi. W sprawie bibliotek, które powstały przy niektórych grupach związku, zebranie uznało, że książki ofiarowane grupom przez osoby prywatne stanowią po likwidacyi Towarzystwa własność prywatną i winny być zwrócone ofiarodawcom.

— **Tygodnik polski.** № 4 nowego tygodnika obejmuje treść następującą: S. B. Z rozważań kwestyi żydowskiej; E. Dubanowicz Sejmowa reforma wyborcza w Galicyi; H. Statler-Jędrzejewiczowa — Poezya japońska; I. T. Baranowski—Polacy na uniwersytecie moskiewskim; J. T. Hodi—Z kronik wschodnio-kresowych; Swój—Z całej Polski; Uwagi; Sprawozdania z książek; Odpowiedzi Redakcyi; Odcinek: Wybór poezyi japońskich.

— **Wieczór wokalno-muzykalny.** 15 marca w sali klubu kupieckiego odbędzie się wieczór, którego dochód czysty ma być przeznaczony na rzecz głodnej ludności. W wieczorze tym przyjmą udział znakomita artystka sceny krakowskiej p. Stanisława Wysocka utalentowana śpiewaczka p. Helena Pulikowska oraz profesor miejscowej szkoły a wytworny pianista p. Maryan Dąbrowski.

— **Dzień „Kłosu żyta".** Onegdaj odbyło się ogólne zebranie centralnego i dzielnicowych komitetów, urządzających uroczystość „Kłosu żyta" na rzecz ludności dotkniętej nieurodzajem. Na zebraniu zatwierdzono między innemi podział miasta na dzielnice, postanowiono zezwolić na zbieranie ofiar w domach prywatnych, lecz tylko u osób znajomych oraz postarać się o pozwolenie na zbieranie ofiar na kolei i w pobliskich miejscowościach zamiejskich, a także zwrócić się z prośbą do władzy o zezwolenie na zbieranie ofiar w klubach i kabaretach po godz. 12-ej w nocy.

— **Ankieta.** Wydział mechaniki rolniczej przy głównym zarządzie rolnictwa i urządzeń rolnych zwrócił się do kijowskiego ziemstwa gubernialnego z prośbą o dostarczenie danych, dotyczących przedsiębranych przez ziemstwo środków dla zapobiegania nieszczęśliwym wypadkom podczas posługiwania się maszynami rolniczemi, jak naprz. regestracya nieszczęśliwych wypadków, odnośne postanowienie obowiązujące i t. p.

Wiadomości te potrzebne są wydziałowi z powodu opracowywania obecnie projektu o środkach ochronnych podczas posługiwania się maszynami w rolnictwie.

— **Odroczenie zjazdu.** Ekaterynosławskie ziemstwo gubernialne zawiadomiło tutejszy komitet giełdowy, iż projektowany w maju r. b. zjazd w sprawie uregulowania handlu zbożowego został odroczony na 15 — 22 maja roku przyszłego.

— **Ogólne zebranie.** Onegdaj w klubie ukraińskim odbyło się ogólne zebranie „Towarzystwa osób pracujących z wolnego najmu w przemyśle cukrowniczym". Jak widać z odczytanego na zebraniu sprawozdania, według ustawy zatwierdzonej w r. 1910, działalność towarzystwa rozciąga się na 12 gubernii (kijowską, podolską, wołyńską, czernihowską, połtawską, charkowską, kurską, woroneską, orłowską, tambowską, tulską i chersońską. Członkami mogą być pracownicy cukrowni, rafineryi, w kantorach i folwarkach, należących do tych fabryk, z wyjątkiem osób należących do ich administracyi.

Na zebraniu wysunięto przedewszystkiem kwestyę zmiany nazwy towarzystwa oraz niektórych paragrafów ustawy. Według zapadłej uchwały towarzystwo ma się nazywać towarzystwem osób pracujących z wolnego najmu w gospodarstwach rolnych i przemyśle rolnym oraz związanych z nimi przedsiębiorstwach miejskich. Oprócz tego, ponieważ decydowanie co do spraw i potrzeb towarzystwa zgodnie z ustawą należy do ogólnego zebrania jego członków, wskutek czego członkowie zamieszkali na prowincyi i nie mogący przybywać osobiście na posiedzenia będą faktycznie pozbawieni możności wpływania na bieg spraw towarzystwa, postanowiono zmienić ustawę w ten sposób, aby sprawy towarzystwa decydowane były przez delegatów od każdej filii towarzystwa.

Preliminarz na pierwszy rok przyjęto w sumie 150 rb. miesięcznie, poczem uchwalono następujące dyrektywy dla zarządu: wszcząć starania w sprawie zmiany ustawy; powiększyć działalność organizacyjną; założyć organ zawodowy, poświęcony sprawom pracowników rolnych; wziąć udział w zjeździe pracowników rolnych; zwiększyć działalność kulturalno oświatową; założyć przy towarzystwie „biuro pracy", opracować instrukcyę w sprawie wydawania zapomóg i popierać rozwój stowarzyszeń spożywczych wśród członków.

Do zarządu wybrani zostali pp. K. Ledóchowski, W. Jakowlewa, H. Górska, D. Skrypniczenko, M. Gałagan, S. Biernacka, J. Drewnowski; na kandydatów pp. D. Andrianow, S. Sianożęcki i A. Komarowski; do komisyi rewizyjnej pp. M. Hoppe, T. Wiatrowski, S. Szczepanowski, B. Piontkowski, R. Rasz; na kandydatów pp. S. Jarosiewicz i M. Kapaszewski.

— **Na Dnieprze.** Po kilku dniach ciepła i szybkiego topnienia śniegu woda w Dnieprze zaczęła znacznie przybierać. Wskutek tego lód w wielu miejscach zaczął pękać i nabierać ciemnego koloru. Woda zaczyna już zalewać brzeg rzeki od strony wyspy Truchanowej. Około mostów kolejowego i łańcuchowego wygląd rzeki dotychczas nie zmienił się znacznie. W razie dalszego przyboru wody należy się spodziewać, iż lody poruszą się w ciągu tygodnia. Górne koryto Dniepru i dopływy jego: Desnę, Prypeć, Soż, Orszę, Berezynę pokrywa jeszcze twarda skorupa lodowa. Na przystani kijowskiej zaczęto już ożywione przygotowania do zbliżającego się sezonu żeglugi.

— **Nowe koleje.** Departament spraw kolejowych zawiadomił kijowski gubernialny zarząd ziemski, iż na d. 6 marca w lokalu departamentu wyznaczone zostało posiedzenie komisyi nowych kolei dla rozpatrzenia projektów budowy następujących kolei podjazdowych: Rzyszczewskiej, Taraszczańskiej, Stawiszczańskiej, Bogusławskiej i Czebryńskiej, dla budowy których proponuje utworzenie Towarzystwa akcyjnego inż. Maksymowicz.

— **Zwłoka.** Kwestya budowy murowanego pawilonu na hipodromie peczerskim poszła w odwłokę, ponieważ miejscowa rada okręgowa inżynieryjna nie uważała za możliwe wydać pozwolenia na tę budowę i przeniosła sprawę do ministerstwa wojny. Bądź co bądź sprawa rozstrzygnie się przed jesienią i budowa rozpocznie się po skończeniu jesiennego sezonu wyścigowego.

— **Powrót ziemian.** Wczoraj powróciła do Kijowa delegacya kijowskiej rady miejskiej, która jeździła do Petersburga w sprawie kolei Lewodnieprowskiej. Delegacya brała udział w posiedzeniach komisyi do budowy nowych kolei, na których były przedstawione rozmaite waryanty tej kolei, między innymi kierunek: Mohylów—Homel—Czernihów—Kijów z odnogą do Zołotonoszy. Przedstawiciel kolei Mosk.-Kursko-Woroneskiej oświadczył przytem, iż w razie gdyby T-wu została powierzona budowa powyższej kolei — zgadza się ono na budowę nowego mostu przez Dniepr. Przewodniczący komisyi oświadczył po skończonej 3 dniowej naradzie, iż wszystkie dane przemawiają za tem, że kierunek powyższy zostanie wybrany.

Delegacya zwróciła się następnie do zarządu kolei z prośbą o wyjaśnienie, czy odnoga kolei łącząca dworzec z przystanią przejdzie przez posiadłości dwu szpitalów. Okazało się, iż w szpitalu Pokrowskim przecina ona tylko kąt posiadłości, przechodząc w tem miejscu przez tunel, wobec czego szpital na tem nie ucierpi. Natomiast w szpitalu robotniczym trzeba będzie przy zatwierdzonym kierunku kolei zburzyć 3 baraki. Wobec tego w zarządzie kolei uznano słuszność protestu miasta i obiecano odpowiednio zmienić kierunek jej. Stwierdzono przytem ciekawy szczegół: kiedy projekt kolei podano do zatwierdzenia, zarząd kol. Poł.-Zachodnich nie zaznaczył na planie szpitalów. Oprócz powyższych starań delegacya poczyniła kroki ku rozstrzygnięciu w najbliższym czasie paru ważnych kwestyi, a mianowicie: utworzenia w Kijowie rady szkolnej i pozwolenia na 1 1/2 milionową pożyczkę na zasklepienie kanałów i budowę własnych gmachów szkolnych. Obydwie te sprawy wniesiono do rady ministrów.

— **Pozwolenie na wystawę.** Onegdaj komitet wystawy r. 1913 w Kijowie otrzymał urzędowe pozwolenie na urządzenie wystawy oraz zatwierdzony przez wiceministra rolnictwa statut jej.

— **Posiedzenie rady miejskiej.** Dziś rozpoczyna się sesya zwyczajna kijowskiej rady miejskiej. Na porządek dzienny sesyi wniesiono 125 spraw.

— **Jubileuszowy wyjazd „Pogotowia".** Wczoraj na stacyi „Pogotowia ratunkowego", zaregestrowano 50,000-ne wezwanie na miejsce wypadku (od d. 30 czerwca 1902 r.). Jubileuszowy wszakże wyjazd okazał się „zbytecznym", gdyż Pogotowie zawezwano do pijanego, który pomocy lekarskiej nie potrzebował.

— **Uwolnienie z aresztu.** Wczoraj uwolniono z aresztu publicystkę rosyjską Z. L. Szadurską.

— POD TRAMWAJEM. Na szosie Brzeskiej naprzeciwko domu Nr 21 tramwaj wpadł na W. Priemskiego, który odniósł potłuczenia całego ciała.

— UJĘCI ZŁODZIEJE. W niedzielę na jarmarku kontraktowym aresztowano Nazarkina oraz Olejnikową, która okradła kupca Chałatmana.

— NAPAD. Onegdaj wieczorem na rogu zaułku Łukjanowieckiego i ul. Mirnej kilku bandytów napadło na niejakiego Nikonienkę, raniąc go w głowę. Na stacyi Pogotowia rannemu udzielono pomocy lekarskiej. Podczas napadu skradziono N. zegarek i czapkę.

KRADZIEŻE. Z mieszkania Czernienki (zaul. Diesiatinnyj Nr 7) skradziono rzeczy wartości 100 rb.

Przy ul. Turgeniewskiej Nr 46 okradziono na 150 rb mieszkanie Leonczika.

Na polu Sapernem skradziono Fastowskiemu dwa konie wartości 250 rb.

Ze stajni Połosy (Jurkowska 42) skradziono uprząż. Złodziei M. Worotilina i jakiegoś głuchoniemego aresztowano.

Przy ul. Szczekawickiej Nr 47 dopuszczono się kradzieży z włamaniem w mieszkaniu Libermana.

W domu Nr 3 przy ul. W. Dorohożyckiej okradziono Kotulskiego.

W domu Nr 8 przy zaułku Głuboczyckim czterej złodzieje skradłszy wannę niejakiej Skurenkowej zawołali dorożkarza i zamierzali odjechać z kradzioną wanną. Złodziei zauważył stróż nocny i zarządził za nimi pościg. Jednego ze złodziei Iwczenkę ujęto; pozostałym udało się zbiedz.

— ARESZTOWANIE WŁAMYWACZY. W czasie kontraktów do Kijowa ściągają z różnych miast wszelkiego rodzaju rzezimieszki i złodzieje na „występy gościnne".

W nocy na 25 lutego banda włamywaczy zwanych „kasistami", specyalistów od okradania kas ogniotrwałych, dokonała kradzieży 400 rb. w kasie firmy „K. i S. Popow". Następnej nocy ta sama banda usiłowała okraść biuro firmy Henry Smith i Co. przy ul. Instytuckiej. Jedna z kas firmy została przez rabusiów rozbita, lecz znaleziono tam nader nieznaczną sumę, druga zaś kasa, w której znajdowało się 3000 rb., oparła się narzędziom złodziejskim i po próżnych usiłowaniach „specyaliści" wynieśli się z biura, zabrawszy ze sobą parę drobnych przedmiotów.

Należało spodziewać się, że banda w ciągu dni najbliższych dokona nowych zamachów na cudzą własność. Policya jednak zdążyła dowiedzieć się, że wieczorem d. 26 lutego w piwiarni przy ul. Włodzimierskiej w domu № 26 zebrała się cała banda na naradę. Wszystkich zaaresztowano. W składzie bandy znajdowali się znani policyi z innych sprawek: G. Łado, W. Jurczynskij, W. Markowskij, N. Niegrej, F. Służawyj, I. Konstantinow, S. Sakowicz, I. Toniłow („Wańka Klown"), Klimkowskij i P. Kuczerawenko. Na tego ostatniego w swoim czasie wskazywał znany S. Kusznir, jako na wspólnika Cupenki w zamordowaniu Juszczyńskiego. Aresztowani przyznali się do całego szeregu kradzieży w Moskwie i Warszawie.

— ZABÓJSTWO. Wczoraj na przedmieściu „Nowoje Strojenie" o g. 8-ej wieczorem zamordowana została młoda robotnica Ksienia Niemcewa.

Według opowiadań świadków Niemcewa szła ulicą Bulińską z dwoma mężczyznami. Pomiędzy idącymi wynikła kłótnia. Jeden z mężczyzn oskarżał N. o zdradzanie go, następnie dobył noża, i wsadził go w pierś młodej kobiety.

Cios wymierzony został w serce. Śmierć nastąpiła niezwłocznie. Wezwane „Pogotowie" zastało już trupa.

Sprawca zbrodni zdołał umknąć, ujęto zaś jego towarzysza, który twierdzi, że wcale nie znał mordercy, i nawet nie wie, jak się on nazywa.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj w pobliżu Hotelu „Palais Royal" na Besarabce w celu samobójczym zażyła trucizny dziewczyna uliczna Marta P., lat 16. Desperatkę „Pogotowie" odwiozło do szpitala Aleksandrowskiego.

— ZNOWU ZATRUCIE SIĘ RYBĄ. Wczoraj zaszedł nowy wypadek zatrucia się rybą. Ofiarą padła szwaczka Marya Kurhaczenowa. Chorą umieszczono w szpitalu dla robotników. Stan zdrowia nieokreślony.

— ARESZTOWANIE ZŁODZIEI KONTRAKTOWYCH. Policya zaaresztowała wczoraj bandę złodziei, którzy zjawiali się do sklepów w roli kupujących i dokonywali kradzieży.

— POD KOŁAMI POCIĄGU. Na stacyi Koziatyn, włościanin G. Dawidenko-Antoniuk ukrył się przed deszczem pod jednym z wagonów pociągu towarowego i usnął tam. Gdy pociąg ruszył, Antoniuk nie zdążył wyskoczyć z pod wagonu i został zabity na miejscu.

Około stacyi Lubasiówka kolei Południowo-Zachodnich wpadł pod pociąg towarowy № 341 robotnik niewiadomego nazwiska, który został zabity na miejscu.

— SPRAWA BR. SACHNO-USTIMOWICZÓW. Jeden z braci Sachno-Ustimowiczów, oskarżonych, jak wiadomo, o znaczne oszustwo przy zawarciu kontraktu na dostawę zboża dla intendentury kijowskiej, Wasyl Sachno Ustimowicz, nadesłał z więzienia chersońskiego podanie wraz ze świadectwem lekarskiem prosząc o wypuszczenie go z więzienia prewencyjnego i oddanie pod dozór policyjny, gdyż z powodu złego stanu zdrowia nie może pozostawać w więzieniu, żądanej zaś kaucyi w sumie 20 tys. rb. złożyć nie jest w stanie, gdyż na żądanie intendentury majątek jego został zasekwestrowany. Kijowska izba sądowa nie uwzględniła jednak prośby powyższej.

— KRADZIEŻ PRZEWODNIKÓW ELEKTRYCZNYCH. Onegdaj w nocy naprzeciwko fabryki „Greter i Kriwanek" skradziono kilka przęseł przewodników elektrycznych.

— DRAMAT RODZINNY. Przy ul. Nikolsko-Botanicznej № 5 rozegrał się dramat w rodzinie Tarajkowskiego. Po kłótni z mężem żona oznajmiła nagle, iż zażyła w celu samobójczym trucizny. Bezzwłocznie wezwano „Pogotowie". Okazało się wszakże, że T., chcąc przestraszyć męża, wypiła tylko butelkę wódki.

— SIEROTA. W dniu 26-ym lutego w poczekalni Maryjskiego przytułku dziecinnego na rogu Pańkowskiej i N. Botanicznej podrzucono 3-letniego chłopczyka. W ubranku dziecka znajdowała się kartka ze słowami: „Chrzczony w Kijowie w cerkwi Zwierzynieckiej; Michał. Proszę zaopiekować się nieszczęśliwym sierotą." Oraz kopia paszportu na imię P. Klimowicza. Dziecko umieszczono w przytułku.

— ARESZTOWANIE BEZPRAWNYCH. Wczoraj w nocy w rozmaitych punktach miasta aresztowano 7 żydów, nie posiadających prawa zamieszkiwania w Kijowie.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 27 lutego (11 marca) 1912 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	0,5	3,6	1,8
Barometr przy O w mm	746,0	746,9	748,8
St. p. wilgotności w proc.	100	90	82
Kier. i szyb. wiat. (w m. nas.)	O	PołW2	Zach2
Chmur. wedł. 10 st. sys.	10	10	10
Ilość opadów w mm.	0,3	0,6	—

	od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.
Najw. temp. powietrza w ciągu doby	4,0
Najniższa	—0,1
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	2,0
Wielol. przeć. temp. pow. w ciągu doby	-2,1

Ogólny stan pogody w Rosyi z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Spodziewane są nieznaczne mrozy na północnym zachodzie, znaczne na północnym wschodzie, zniżenie temperatury wzdłuż górnego biegu Wołgi i na wschodzie, nieznaczne wahania temperatury w pozostałej Rosyi, opady miejscami na zachodzie i na południowym zachodzie.

Z SĄDOW.

Sprawa o oszustwo.

W r. 1904 radny m. Moskwy i zamożny obywatel tego miasta, inżynier technolog I. Sokołow sprzedał swój maj. Czernobyl, składający się z 18 tys. dziesięcin ziemi za blizko 800 tys. rb. wdowie po kamerjunkrze, p. Insarskiej. Gdy nowa właścicielka weszła w posiadanie majątku i rozejrzała się lepiej w nabytych posiadłościach, doszła wkrótce do wniosku, iż padła ofiarą sprytnego oszustwa. Sprzedając majątek p. Sokołow utaił od niej, iż znajduje się w nim około 6 tys. dziesięcin ziemi serwitutowej, przedstawiającej bardzo małą wartość pieniężną. Pozatem okazało się, iż pokazywał on nowej nabywczyni podczas objazdu majątku przed zawarciem aktu kupna nie tylko swoje własne łąki, pola i lasy, lecz również wszystkie okoliczne grunty włościańskie, rządowe i właścicieli prywatnych, jako swoje własne, wliczył do ogólnej sumy kupna różne opłaty czynszowe, jakoby niepobrane przez niego, a jak się później okazało wypłacone już mu przez czynszowników i t. p.

Po zawarciu tego rodzaju tranzakcyi p. Sokołow i nadal roztaczał swą opiekę nad nową właścicielkę majątku. Ta ostatnia przy nabyciu majątku wydała mu akt zastawny na sumę 300 tys. rb.; na podstawie tego aktu Sokołow w dalszym ciągu snuł rozmaite kombinacye, zawierając z dłużniczką swoją przeróżne tranzakcye, któremi, według jej słów, zupełnie zrujnował ją finansowo. Poszkodowana twierdzi np., iż Sokołow kupił od niej 4 tys. dziesięcin lasu po 15 rb. za dziesięcinę, dochody z miasteczka Czarnobyla za 200 rb. rocznie, gdy daje ono około 10 tys. rb. i przytem nie zapłacił jej ani grosza. Nareszcie d. 4 grudnia 1908 r. wystawił na podstawie posiadanego aktu zastawu cały majątek na licytacyę i nabył takowy. Wówczas p. Insarska podała skargę do sądu. Śledztwo ciągnęło się długo, raz nawet było umorzone i dopiero teraz na mocy decyzyi kijowskiej izby sądowej Sokołow został pociągnięty do odpowiedzialności karnej z art. 1655 i 1665 kodeksu karnego (oszustwo). P. Insarska za pośrednictwem adwokata swego pom. adw. przys. I. Babata wdrożyła przeciwko oskarżonemu powództwo cywilne w sumie 300 tys. rubli.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Wolf Kagan z Rygi; Olgierd Czarnowski, ob. z g. podolskiej; Józef Czarnowski, ob., z gub. podolskiej; Stefan Stodólski, inż. z Warszawy; Maryan Janowski z Radomia; Feliks Kumanowski, ob., z Kamieńca; Michał Ciechanowski z Petersburga; Władysław Podhorski, ob., z Humania; Mikołaj Wachramiejew z Jarosławia; Gustaw Kern z Rygi; Jan Marczenko, obyw., z Odesy; Michał Topor-Bagrow, art., z Odesy; Adam Solański, ob., z g. podolskiej; Karol Szmalcer, kup., z Charkowa; Józef Ciechanowicz, r. st., z Petersburga: Andrzej hr. Bobrinskij ze Smiły; Mikołaj Kazanow z Petersburga; Kazimierz Radliński, obyw.; Karol Gulewicz, obyw., z Równego; Konstanty Podolski, adw. prz., z Żytomierza; Wasyl Ilin, rz. r. st., z Wilna.

Grand-Hôtel: pp. Robert Szaaf z Moskwy; Józefa Szalek z Charkowa; Marya Bitzan z Charkowa; Benjamin Szpilman z Charkowa; Jermina Petko z Charkowa, Klara Flach z Charkowa; Edward Sztejnberger z Charkowa; Aleksander Szulc z Charkowa; Małgorzata Rus z Charkowa; Walerya Hirszel z Charkowa; Marya Enrisz z Charkowa; Klementyna Lencen z Charkowa; Jan Szpilman z Charkowa; Edward Czajanek z Charkowa; Szymon Knoller z Moskwy; Joanna Pattbern z Charkowa; Olga Pida z Charkowa; Marya Pida z Charkowa; Konstancya Kejkens; Konstanty Petre; Konstancya Petre; L. Malan z Charkowa; Maks Zulcer z Charkowa; G. Kolbe z Charkowa.

Hotel François: pp. Karol Techada-Konieta, art. z Moskwy; Marya Techada-Konieta z Moskwy; Wilhelm Stewen, dyr. janusz. c.; Mikołaj Deneko z Orła; Nina Ludinshausen-Wolf z Petersburga; Eugenia Pac-Pomarnacka z Petersburga; Stefan Jenicz z Żytomierza; Franciszek Kamieński z Łucka; Apolinary Kociołkiewicz z Warszawy; Szymon Kiriłow; Paweł Markow z Kiszyniowa; Ludwik Rzepecki z Makiejówki; Eugeniusz Falejew; Anatol Fridiuszkin z Rostowa nad Donem; Józef Sienkiewicz z Koziatyna; Dyonizy Kazanowski z Lemieszówki; Aleksy Procenko ze Zwiahla; Józef Ramiszewski z gub. kijowskiej; Sergiusz Swikolnikow z Szum; Aleksander Sokołowski z Moskwy; Jan Czerniowski; Aleksy Szczerbakow z Moskwy; Karol Ritter z Jagotyna; M. Jankowski z p. kaniowskiego.

Hotel Ermitage: pp. Wasyl Zdanow, kup., z Petersburga; Antoni Wachniewski, ob., z Winnicy; Helena Wachniewska, ob., z Winnicy; Stanisław Kozierski z Warszawy; Izaak Bassin, kup., z Charkowa; P. Romanowa, art., z Petersburga; Zygmunt Niegrebicki z pow. bracł.; Karol Martin, ob. z pow. hum.; Władysław Tarnowski, adwok. przys., z Humania.

Hotel Hładyniuka: pp. Michał Krzyżanowski, adm. z Petersburga; Nestor Kabiszew, dyr. c.; Michał Sokołow, dyr. deriug. c.; Aleksander Sokołow; inżyn.; Władysław Swirski; Mikołaj Prokofiew z Czerkas; Piotr Szypiłow z Charkowa; Eugeniusz Bek; Aleksander Trofimow z Starokonstantynowa; K. Manakow, kup. z Moskwy; Mikołaj Szczerbatow z Moskwy; Teodor Piwniak z gub. chersońskiej; Paweł Smirnow, kup., z gub. czernih., Ludwik Garbowski z Mławy; G. Chevalier, obyw. belg., z Charkowa.

Hotel Francuski: pp. Adam hr. Montresor, obyw., z gub. kijowskiej; M. Jakir, kupiec, z Kiszyniowa; Mieczysław Jurjewicz, obyw., z Odesy; Bolesław Kalinowski, ob., z p. lipowiec.; S. Nowicki, ob., z g. podol.

Hotel Universal: pp. Mikołaj Pisarow z g. czern.; Franciszek Dragomirecki z Gniewania; Tytus Piotrowski z hum., Karol Bobowski, dyr. c., z Gniewania; Włodzimierz Łyskarcew z Moskwy.

Hotel Rosya: pp. Erich Fuks, art., z Charkowa; Karol Gron, adm. fabr., z N. Uszycy; Jan Ostro-

męcki; Izydor Horodecki; Michał Bajzlenkow, ob.; Rozalia Horodecka; Szczepan Sendiukow z Dubna; E. Goldin z Rostowa nad Donem; Aleksy Ordyński z Wasylkowa; Józef Mazaraki, ob. z.; W. Minin, kup., z Moskwy; Marya Steinbek, art. z Chark.; E. Hefle, art. z Charkowa.

OFIARY.

W Redakcyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli ofiary:

Na rzecz bezpłatnych obiadów dla niezamożnych stud. przy taniej kuchni Koła Kobiet: pp. Edward Pieńkowski 12 rb. — Mikołaj Lisowski 3 rb.— Lisowska 1 rb.—Dr. Modrzewski 3 rb.

Na wpisy do uznania Tow. Dobroczynności: pp. Kazimierz Grabowski 5 rb.—E. Żurowski z Łysowód, za pośrednictwem p. Józefata Andrzejowskiego 100 rb. — Pracownicy Starosieniawskiej cukrowni 25 rb. — Zarząd cukrowni „Stara Sieniawa" 50 rb.— Józefostwo Trzeciakowie 100 rb. — Leonostwo hr. Ledóchowscy 50 rb. — Witold Rose 6 rb.

Ostatnie wiadomości.

Zgon ks. Adama Czartoryskiego. Zmarł w Poznaniu ks. Adam Czartoryski, długoletni były poseł do parlamentu, w wieku 67 lat.

Zjednoczenie narodowe. „Głos Ludu Śląskiego" ogłasza odezwę Polskiego Zjednoczenia Narodowego, które powstało po zlaniu się stronnictwa ludowego ze stronnictwem narodowem. Odezwa zapowiada podjęcie robót organizacyjnych, a przedewszystkiem podjęcie akcyi za sejmową reformą wyborczą, obronę spraw gospodarczych i szkolnych, oraz baczenie na wybory gminne. Lokal Zjednoczenia umieszczono na razie w biurze drukarni Mitręgi.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Ruch strajkowy w Niemczech.

Bochum (AP). Odbyło się 80 zgromadzeń organizacyi robotniczych. Było obecnych 150 tys. osób. Brali w nich również udział górnicy chrześcijańscy, którzy oświadczyli, że nie wystąpią w roli łamistrajków, lecz narówni z towarzyszami będą walczyli o podwyższenie zapłaty. Związek górników chrześcijańskich ostrzega jednakże w świstku ulotnym przed strajkiem i wyraża nadzieję, że administracya kopalni uwzględni słuszne żądania górników.

Bochum (AP). W Essen, w okręgu Ruhr, wielu właścicieli kopalni z własnej inicyatywy, zaprosili robotników na konferencyę w sprawach bieżących. Naczelnik okręgu Arnsberg apelował do ludności, nawołując ją do spokoju. Uprzedza on, że władze policyjne otrzymały rozkaz występowania przeciwko wszelkim gwałtom nad chcącymi pracować i że w razie konieczności kazano uciec się do broni.

Bochum (AP). Na mityngach górników, należących do związków chrześcijańskich, strajk został odrzucony.

Berlin (Wł.). Wczoraj rozpoczęło się faktyczne bezrobocie. W prowincyi nadreńskiej strajkuje 250,000 robotników. Do strajku przyłączyli się również górnicy polscy. Chrześcijańsko-społeczni wydali odezwę przeciwko bezrobociu i stanęli do pracy.

Bochum (Wł.). Rozpoczął się strajk górników. Pracuje zaledwie 20 proc. ogółu robotników. Przy wejściu do kopalni skonsygnowano silne posterunki policyjne. Strajkujący robotnicy mocno poturbowali roznosiciela odezw partyi chrześcijańsko-społecznych. Pozatem panuje względny spokój.

Prezes regencyi wydał do ludności odezwę, nawołującą do spokoju i grożącą użyciem siły zbrojnej w razie jego zakłócenia.

Essen (AP). Z liczby 170,868 robotników stanęło do pracy 112,139, strajkuje 34%. Panuje spokój. Na ulicach, prowadzących do kopalni, skonsygnowano policyę. Strajkujący robotnicy również skonsygnowali swe posterunki obserwacyjne.

Bytom (AP). Na licznych zgromadzeniach robotników górniczych wielu mówców nawoływało górników do niebrania udziału w strajku. Mówcy proponowali radom robotniczym wszcząć rokowania z właścicielami kopalni w sprawie podniesienia zarobku w drodze pokojowej.

Strajk węglowy w Anglii.

Londyn (Wł.). Z powodu braku węgla zmniejszono ponownie ilość kursujących pociągów.

Londyn (Wł.). W okręgach górniczych strajkujący rozpędzają robotników pompujących wodę z szybów, którym wobec tego grozi zalanie.

Londyn (Wł.). „Times" oblicza liczbę strajkujących w Anglii robotników na 849,800 ludzi.

Londyn (AP). W celu wzięcia udziału w zgromadzeniu związku górników, przybyli tutaj przywódcy korporacyi robotniczych. Jest nadzieja, że zgodzą się oni wziąć udział w dzisiejszej konferencyi właścicieli kopalni.

Strajk demonstracyjny we Francyi.

Paryż (Wł.). W celu wyrażenia swej solidarności z robotnikami angielskimi, górnicy francuscy w kilku kopalniach rozpoczęli strajk, który potrwa dobę.

Strajk węglowy a wojna.

Konstantynopol (Wł.). Porta otrzymała wiadomość, że z powodu strajku rządowi włoskiemu odmówiono dostawy z Anglii 6,000 tonn węgla dla marynarki.

Nieudany strajk.

Elbing (AP). Strajk w warsztatach okrętowych w Szichau został ukończony. Administracya nie poczyniła żadnych ustępstw.

Spisek.

Seul (AP). W sprawie aresztowanych tutaj metodystów amerykańskich wyjaśniło się, że aresztowany został niedawno b. wiceminister spr. zagr., koreańczyk br. Junczicho, wraz z 80 metodystami koreańskimi, którzy należeli do spisku przeciwko Japonii, wykrytego ubiegłej jesieni w Kinianie w prowincyi tiniańskiej. Spisek zorganizowali brat zabójcy księcia Ito On i dziennikarz koreański Jan. Pierwszy skazany został na zesłanie, drugi na roboty ciężkie. Junczicho wraz z innymi aresztowanymi znajduje się w więzieniu seulskiem.

Telegraf bez drutu.

Seul (AP). Ukończone zostały roboty przy urządzeniu dwóch stacyi telegrafu bez drutu, jednej w Mokpo, drugiej na wyspie Wolmido, w zatoce Czimulpo. Próbne telegrafowanie do Sasebo i do portów chińskich dało zadawalniające rezultaty.

Rewia garnizonu.

Paryż (AP). Prezydent Fallières i ministrowie byli obecni na rewii garnizonu. Manewrowało 10 aeroplanów i 2 sterowce.

Odkrycie bieguna.

Gobart (AP). (Tasmania). Amundsen oświadczył, iż uważa on za zupełnie możliwe, że Scott dotarł również do bieguna południowego. Obozowisko Amundsena znajdowało się o 400 mil od obozowiska Scotta. Obozowisko zimowe Amundsen rozbił bliżej od bieguna niż Scott.

Rokowania francusko-hiszpańskie.

Madryt (AP). W trakcie rokowań marokańskich delegaci Francyi i Hiszpanii doszli do zgody zasadniczej w sprawie długu bieżącego.

Manifestacye.

Zagrzeb (AP). Z okazyi wyzdrowienia studenta Salinagicza, ranionego podczas demonstracyi w Serajewie, przeszło 3,000 studentów i gimnazistów urządziło manifestacye, podczas których śpiewano pieśni narodowe.

Z lotnictwa.

Etampes (AP). Podczas próbnego wzlotu odniosła śmierć awiatorka Bernard.

Wizyta króla Jerzego.

Paryż (Wł.). Na początku maja król angielski złoży wizytę Fallieresowi.

Przesilenie ministeryalne.

Madryt (Wł.). Minister robót publicznych podał się do dymisyi. Zachodzi prawdopodobieństwo reorganizacyi gabinetu.

W nowej republice.

Berlin (Wł.). W ministerstwie spraw zagranicznych odbywają się narady w sprawie powiększenia załogi w porcie niemieckim Kiao Czao, wobec nieustającego wrzenia w Chinach.

Aresztowanie szpiega.

Bydgoszcz (Wł.). Aresztowano pewną damę z wyższych sfer towarzystwa rosyjskiego. Nazwisko jej trzymane jest w ścisłej tajemnicy. Aresztowaną damę posądzają o wykradzenie planów twierdzy Torunia.

Pośrednictwo pokojowe.

Rzym (AP). Rada ambasady rosyjskiej i ambasadorowie: francuski, angielski, niemiecki i austryacki zainterpelowali każdy z osobna ministra spr. zagr., na jakich warunkach Włochy zgodzą się na pokojowe pośrednictwo mocarstw. Minister przyrzekł dać odpowiedź w przyszłości.

Rzym (Wł.). Wczoraj San-Giuliano dał odpowiedź na poufne zapytania ambasadorów w sprawie akcyi pokojowej. Krążą pogłoski, że Włochy skłonne są do zawieszenia broni pod warunkiem wycofania wojsk tureckich z Afryki północnej. Jeżeli Turcya nie zgodzi się na ten warunek, Włochy rozpoczną energiczną akcyę zaczepną.

Rzym (AP). „Tribuna" omawiając inicyatywę pokojową pięciu mocarstw, pisze, że Włochy najlepiej zrobią, jeśli będą kontynować operacye wojenne, nie mając nadziei na rokowania dyplomatyczne.

Zajście uliczne.

Petersburg (Wł.) Poddany belgijski Robert podczas zajścia ulicznego strzelał do stójkowego, który odniósł kontuzyę. Robert chciał uciec, strzelając do usiłujących go ująć. Awanturnika zdołano wszakże rozbroić i aresztować.

Odczyt Gegeczkoriego.

Petersburg (Wł.) Onegdaj odbył się odczyt posła do Dumy Państwowej Gegeczkoriego o prawie interpelacyi w Rosyi i za granicą. Odczyt miał niezwykłe powodzenie.

Dzień „Kłosu Żyta".

Petersburg (Wł.) Nadzwyczajne zebranie organizatorów dnia „Kłosu Żyta" stwierdziło, że ogółem kwesta w Petersburgu dała 181,000 rb. na rzecz głodnych. Referent senator Iwanow ostro wystąpił przeciwko oszczerstwom Mienszikowa z „Now. Wrem." i zaproponował w celu uniemożliwienia podobnych insynuacyi, zorganizowanie komitetu z przedstawicieli różnych sfer społeczeństwa dla kontroli wydatkowania sum zebranych.

Wyjazd.

Petersburg (Wł.) Do Krymu wyjeżdzają oddziały policyi pałacowej.

Bal u Szczegłowitowa.

Petersburg (Wł.) Wczoraj u Szczegłowitowa odbył się bal, na którym między innymi byli obecni ministrowie Kasso, Ruchłow i Kriwoszein. Zwracano uwagę na nieobecność premiera.

Odezwa nacyonalistów.

Petersburg (Wł.) Związek nacyonalistów ogłosił odezwę przedwyborczą. Odezwa zredagowana jest na podstawie uchwał zjazdu delegatów związku.

Z uniwersytetu petersburskiego.

Petersburg (Wł.) „Ziemszczina" profesorów Migulina i Chodzkiego oskarża o strajk i domaga się surowych środków przeciwko podobnym profesorom.

Rabusie.

Ekaterynosław (AP.) W pobliżu Maryówki ośmiu zbrojnych bandytów dokonało rabunku w piekarni Maturyanca i kopalni generała Zołotoriewa.

Długi poselskie.

Petersburg (Wł.) Do Dumy Państwowej zaczęły napływać liczne nakazy wykonawcze rządowe o ściągnięciu należności od posłów do Dumy Państwowej.

Narada prezydyum uchwaliła pozwolić na nałożenie aresztu na dyety odnośnych posłów.

Aresztowanie Inguszów.

Baku (Wł.) Aresztowano tu 13 inguszów znajdujących się na służbie u eks-szacha.

Projekt skasowania generał-gubernatorstwa warszawskiego.

Petersburg (Wł.) Nacyonaliści mają zamiar wnieść do Dumy Państwowej projekt prawa o skasowaniu urzędu generał-gubernatora warszawskiego, twierdząc, że centralizacya władzy na kresach nie jest potrzebna, gdyż ministerstwo doskonale jest poinformowane o sprawach kresowych. Obecnie generał-gubernatorowie tylko przeszkadzają stosunkom ministerstwa z gubernatorami.

Nowa interpelacya.

Petersburg (Wł.) Frakcya socyal-demokratyczna wystąpi w Dumie Państwowej z interpelacyą w sprawie prześladowania prasy robotniczej.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z dnia 27-go lutego.

Przewodniczy *Rodzianko*.

Na porządku dziennym trzecie czytanie projektu prawa o środkach popierania rosyjskiej wytwórczości maszyn rolniczych.

Rozdziały 1, 2 i 3 przyjęto zgodnie z opinią komisyi finansowej. Rozdział 3 (1) przyjęto z poprawką *Berezowskiego (1-go)*, według której bez cła lub przy opłacie cła kolejowego dopuszczane są z zagranicy wszystkie składowe i zapasowe części maszyn i narzędzi rolniczych. Przyjęty zostaje wniosek komisyi finansowej, że dla ulgowego dowozu z zagranicy części zapasowych maszyn rolniczych przeznaczone są tylko niektóre komory celne, listę których układa minister skarbu. Rozdział 4-ty przyjęto z poprawkami Dziubińskiego i Andrejczuka o bezcłowym dowozie z zagranicy maszyn do koszenia trawy, młocarek konnych i pasów. W sprawie rozdziału 5-go o ustanowieniu nagród za fabrykacyę złożonych młocarek i lokomobilów minister handlu i przemysłu składa wniosek o przywróceniu tego rozdziału, skasowanego przy drugiem czytaniu. Po ożywionej dyskusyi wniosek ten większością 107 głosów przeciwko 49 został odrzucony.

Projekt prawa przyjęty został ostatecznie i odesłany do komisyi redakcyjnej.

Następnie Duma uchwaliła zorganizowanie komisyi, która ma rozważyć projekty prawa o plantacyach bawełny.

Gerasimow komunikuje o nadzwyczajnej powolności komisyi robotniczej, znajdującej się pod przewodnictwem Tyzenhauzena i niezwykłych przygodach, jakie w komisyi tej spotkał projekt prawa o pracownikach handlowych.

Mówca prosi w imieniu kadetów o wyznaczeniu komisyi terminu dwutygodniowego dla zreferowania projektu przed plenum Dumy.

Tyzenhauzen oskarża opozycyę o obstrukcyę systematyczną.

Kuzniecow uważa, że daremne są wszelkie starania przeprowadzenia projektów dotyczących robotników, gdyż jeśli nie tu, to w Radzie Państwa zostaną one pogrzebane.

Niekrasow cytuje stenogramy z różnemi oświadczeniami barona Tyzenhauzena, zwracając uwagę, że cytaty te są dostatecznym dowodem, że czas już na wtrącenie się Dumy do działalności Tyzenhauzena.

Tyzenhauzen wyjaśnia, że w komisyi zaprzeczał on otrzymaniu dokumentu urzędowego, i myśli, iż miał prawo do tego, albowiem list zarządzającego wydziałem przemysłu był adresowany do niego nie jako do prezesa komisyi, lecz jako do bar. Tyzenhauzena.

(Śmiech na lewicy.)

Duma jednogłośnie wyznacza termin 2 tygodniowy dla złożenia referatu komisyi robotniczej w sprawie projektu prawa o pracownikach handlowych.

Duma przechodzi do 2-go czytania projektu ustawy ogólnej o rybołówstwie i przyjmuje art. od 14 do 35 włącznie.

Na porządku dziennym nagłość interpelacyi do ministra spraw wewnętrznych o pogwałceniu praw robotniczych związków zawodowych, które wyraża się w tem, że wbrew treści przepisów z d. 4 marca o związkach, naczelnik miasta Petersburga domaga się aby posiedzenia zarządów związków zawodowych odbywały się w obecności urzędnika policyjnego.

Kuzniecow popiera wniosek nagłości, podając do wiadomości Dumy represye, wywierane przez administracyę na związki robotnicze. *Nowicki 2* oponuje przeciwko nagłości i myśli, że strajk w Anglii wyprowadził z równowagi rosyjskich s.-d. Duma nagłość interpelacyi odrzuca. Następne posiedzenie jutro. Na porządku dziennym referat komisyi budżetowej o preliminarzu dochodów i wydatków państwowych na rok 1912.

Rada Państwa.

Posiedzenie z d. 27 lutego.

Przewodniczy *Gołubiew*.

Rozważany jest projekt prawa o zmianach przepisów i ustawy procedury karnej i o uzupełnieniu starego kodeksu karnego.

Referent *Tagancew* wyjaśnia, że projektowane zmiany świadczą o spotęgowaniu zasad, które stanowią podwalinę ustaw sądowych cesarza Aleksandra II.

Zmiany te mają na celu: zbliżenie sądu do ludności, większe zabezpieczenie osoby i praw oskarżonego, większe rozszerzenie samodzielności sądu i wreszcie skrócenie i uproszczenie procedury karnej.

Referent proponuje Radzie Państwa przyjęcie projektu.

Rada przechodzi do czytania szczegółowego i przed przerwą przyjmuje w redakcyi komisyi, z poprawkami Dejtricha, Turau i Tagancewa, artykuły, określające kompetencyę sądów pokoju i porządek wszczynania spraw w sądach powyższych.

W dyskusyi, oprócz referentów Tagancewa i Turau, brał udział minister sprawiedliwości, który popierał projekt komisyi, oponując przeciwko poprawkom Szrejbera, zalecając przytem przyjęcie wniosku Dejtricha o dopełnieniu projektu nowym artykułem, pozwalającym zjazdowi sędziów pokoju na wszczęcie ponowne nieprawnie umorzonych przez sędziego pokoju spraw kryminalnych nawet w tym wypadku, gdy postępowanie sędziego nie zostało zaskarżone.

Ogłoszono przerwę.

Po wznowieniu posiedzenia Rada Państwa przyjęła z nieznacznemi poprawkami Dejtricha, Tagancewa i Turau pozostałe artykuły projektu, dotyczące procedury w sądach pokoju i w ogólnych instytucyach sądowych, jak również dopełnienie kodeksu kryminalnego o karach za prowadzenie cudzych spraw przez osoby, nieposiadające odpowiednich kwalifikacyi. Jako karę za przestępstwo to wyznaczono areszt do 3 miesięcy, a w razie recydywy więzienie do 8 miesięcy.

Następne posiedzenie d. 2 marca.

Giełda Petersburska.

Dnia 27 lutego 1912 r.

4% Renta Państwowa.	90½
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	—
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	86½
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	455
5% „ „ 1866 r.	375
5% Obl. prem. Szlach. Banku.	336
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	545
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	543
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	406
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	157
„ Brańsk. Fab. Szyn	190
„ Poł.-Wsch. kol. żel.	268½
„ Putiłowsk.	158
„ Bakińsk. T-wa Naftow.	500
„ Kijowskiego Banku Ziemskiego	—
„ Ros. Tow. kopalni złota	209
„ Koł. fabr. maszyn	233
„ M. K. Wor. kol.	978
„ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	169½
„ Poł. Doniecka kol. żel.	220
„ Mosk. Kazań. kolej	535
„ Don. Jurjewsk. Tow. met.	314
„ „Hartman"	—
5% Pożyczka 1905 r.	103½
5% „ 1906 r.	103½—104
5% Świadectwa włościańskie	100
5% Pożyczka 1908 r.	—
5% Obligacye Kij. Miej. Tow. Kred.	-
4½% „ „ „ „ „	—

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne; z papierów dywidendowych znaczny popyt przy znacznej zwyżce cen na akcye naftowe; z premiówkami 2-iej emisyi—zniżkowe.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 27-go lutego 1912 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp. 215.975	
	kup. 215 925
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
4½% pożyczka 1905 r.	—.—
4% renta państwowa 1894 r.	—.—
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	216 00
Dyskonto prywatne	4⅝%
Usposobienie spokojne.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg:	
Cena najniższa	265 25
Cena najwyższa	267 25
4% renta państwowa 1894 r.	—.—
4½% pożyczka 1909 r.	100.45
5% pożyczka rosyjska 1906 r. (bez kuponu)	105.90
Dyskonto	3¼%
Usposobienie trwałe.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104⅜
4½% pożyczka rosyjska 1909 r. bez kup.	100½
Usposobienie słabe.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—.—
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	97
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103.60

Z ostatniej chwili.

Sprawa Beilisa.

Petersburg (Wł.). W sferach sądowych mówią, że kijowska izba sądowa zapytała ministra sprawiedliwości, czy sprawa o zabójstwo Juszczyńskiego ma być rozważana przy drzwiach zamkniętych, czy też publicznie.

Szczegłowitow dotąd odpowiedzi nie udzielił.

Ustąpienie Czarykowa.

Petersburg (AP). Ambasador rosyjski w Konstantynopolu mianowany został senatorem.

Zabójstwo ministra w Brazylii.

Rio-de-Janeiro (AP). W Maceio, w stolicy stanu Alagoas podczas starcia wojska z ludnością, zabity został sekretarz stanu do spraw wewnętrznych. Wielu rannych.

Trzęsienie ziemi.

Wiernyj (AP). Od trzech dni w nocy, a czasem i we dnie dają się odczuć uderzenia podziemne połączone z drżeniem kory ziemnej i silnym hukiem.

Nastrój wśród robotników.

Petersburg (Wł.). Wobec nastroju niespokojnego wśród robotników, Newska fabryka mechaniczna otoczona jest przez policyę.

Zaprzeczenie.

Petersburg (Wł.). „Birż. Wied." kategorycznie zaprzeczają pogłoskom jakoby premier Kokowcew ma zamiar zrzec się teki ministra skarbu.

Opieka nad zabytkami w Chełmszczyźnie.

Petersburg (AP.) Minister spraw wewnętrznych złożył w radzie ministrów wniosek o wywłaszczeniu z majoratu chełmskiego jednego morga ziemi ze znajdującą się tam wieżą, zbudowaną w czasie panowania Daniela Romanowicza, wielkiego księcia chełmskiego i halickiego.

NADESŁANE.

(Rubryka ta nie pochodzi od redakcyi, która też za nią nie odpowiada).

Wobec rozpowszechnianych pogłosek o przyjęciu przezemnie kierownictwa nowopowstającego Związku producentów nasion buraków cukrowych, oświadczam niniejszem, że nie stoję z tymże w żadnym stosunku interesownym, a prowadzę nadal tak, jak dotychczas, istniejącą od lat dwudziestu pięciu „Hodowlę nasion buraków cukrowych B. Starorypiński", której jestem wspólnikiem.

Józef Orłowski.

Polskie Biuro Leśne Ks. Zdzisław Lubomirski i S-ka, Warszawa Żórawia Nr 22. Urządzanie gospod. leśnych, inspekcye i **taksacye leśne.** Komis. sprzedaż lasów. Nasiona i sadzonki leśne.

BRACIA JABŁKOWSCY
WARSZAWA. BRACKA. 23.

POLECAJĄ

Nowości wiosenne i letnie.
Nowe modele.

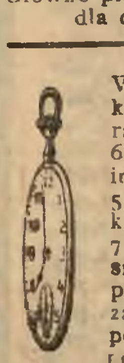
Wysyłka prób, katalogów i zleceń ponad rb. 12 **Bezpłatna.** 950

Brezenty i inne nieprzemakalne tkaniny lniane i wyroby z tychże.
WORKI, wszelkiego rodzaju płótna.
Ceny bez współzawodnictwa.
Fabr. T-wa **M. A. Szustrowa,**
W MOSKWIE 1275
Przedstawicielstwo na Kijów,
Prorezna № 18. Telefon № 13-06.

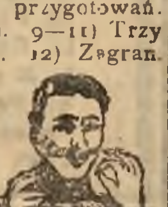
Zdrowie dzieci waszych, wasze osobiste zależy od pożywności waszego pokarmu. Niema napoju posilniejszego i korzystniejszego dla organizmu, cieszącego się ogromnem rozpowszech. w Europie **Stanley Cacao de Villars,** jedną z głównych składowych części którego jest **mąka z bananów**. Podług ekspertyzy uczonego angielskiego **Nutalla**, mąka z bananów zawiera 25% soli fosforowej i jest 25 razy posilniejszą od mąki pszennej i 44 razy od mąki kartoflanej, dlatego


Prof. Stanley.

Cacao Stanley de Villars
jest nieocenione dla dzieci, a także dla dorosłych **małokrwistych, rekonwalescentów.** 976
Główny Skład: KIJOW, JUROTAT.
Sprzedaje się w aptekach i składach aptecznych.
Główne przedstawicielstwo dla całej Rosyi: **W. D. KUŁAKOWSKI, Elizawetgrad**



Najtańsze i najlepsze! Tylko 3 rb. 95 kop.
Wysyłamy 23 pożyteczne przedmioty: 1) Piękny męski zegarek kieszonkowy z czarn. stali, ankier na kamieniach, nakręc. główk raz na 36 g. z dźwięcz wyreguł. do minuty chodem z gwar. na 6 lat. 2) Wytwor. dewizka. 3) Brelok „Kinematograf" z 2 obraz. interes. kobiet. 4) Woreczek zamszowy dla zabezp. zeg. od zeps 5) Ochraniacz zeg od złodziei. 6) Prawdz. stalowa brzytwa. która każdy bezpiecz. może się golić bez żadnych przygotowań. 7) Miseczka z czyst. niklu 8) Pędzelek do golenia. 9—11) Trzy srebrne breloki 84 pr. „Wiara, Nadzieja i Miłość". 12) Zegran. portmonetka skórz. z 7 przedz. i mechaniczn. zamkiem, posiad. miejsc. na stempel. 13) Stempel kauczukowy z imieniem i nazwisk. zamaw. 14) Flakon tuszu do stempla. 15) Futerał do chowania brzytwy. 16 — 19) Kieszonkowy „Nesesser" toaletowy z 4 przedm. 20) Domowa drukarnia, którą każdy bez trudu może wszystko drukować. 21) Przybór do drukarni. 22) Szczypce. 23) Poduszka do druku. Wszystkie powyższe przedm. tylko 3 rb. 95 kop., damski zegarek z takim samym kompletem o 50 kop. drożej. Wysyłamy za zaliczeniem bez zadatku. Przesyłka 55 k., na Syberyę 85 kop. Adresować: Ch. Z. Czarnobrodski, Warszawa, Żelazna 47—125. Na żąd zamaw. brzytwę z przyb. możemy zamienić na złoty pierścionek 56 pr. ze sztucz. kamien., albo na parę kolczyków złotych 56 pr. z ameryk. brylantem. 1214



Edward Brabec
Dostawca Dworu.

Magazyn wyrobów stalowych i metalowych Kijów, Kreszczatyk 44





Telef. Nr. 414. **Wielki wybór:** noży, nożyczek, brzytew, zamków, prawdziwych bronzów styl. „Decadence", „Article de Lux", elektrycznych latarek kieszonkowych. „Radość gospodyni" — amerykańskie maszynki do przygotow. i mieszania ciasta w ciągu 5 minut. Cena od 4 rb. 75 kop.

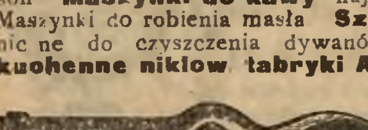
Maszyny do prania „Czechy". Nowo udoskonalone wyżymaczki do biel. **Amerykańskie magle pokojowe** do bielizny najnowsz. konstrukcyi, podwójne. **Żelazka** rozmaite i spirytusowe.







Maszynki do mięsa i do lodów. **Kuchnie** naftowe „Gretz", „Primus" i do spirytusu denaturowanego Maszynki do rozdrabiania pokarmów „Carrie". **NOWOŚĆ!** Syfony „Proina", za pomocą których każdy w domu łatwo może gazować najrozmaitsze napoje. **Samowary** eleganc. fason **Maszynki do kawy** najnowsz. system. Maszynki do robienia masła **Szczotki** mechaniczne do czyszczenia dywanów. **Naczynia kuchenne niklow. fabryki Artur Krupp.** Naczynia emaliowane **„Trimetall"**, alum. i in.

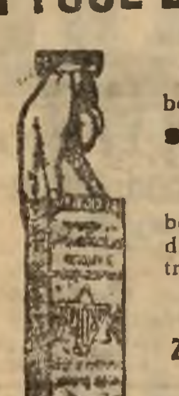






W ogromnym wyborze najrozmaitsze **narzędzia ogrodnicze**, a także łyżwy na kółkach do „Scating Ring'u".
Prasy do twarogu purė, mięsa i inne. 1217

Precz z rękami!
„JUROKSIL"



bez chlorku, bez sody **sam pierze bieliznę** bez mydła. Po godzinnem gotowaniu otrzymuje się bieliznę **przedziwnej białości.**
Żądajcie wszędzie Paczka 20 kop.
Południowo-Rosyjsk. T-wa Handlu Towarami Aptecznymi w Kijowie. 5498

Magazyn Bielizny
Ż. ŁACINNIK
Na sezon letni otrzymał w wielkim wyborze **materyi szwajcarskich** oraz modeli **DLA BLUZEK, MATINEK, SZLAFROKÓW, BIELIZNĘ DO NOSZENIA, pościelową i stołową,** pończochy, chustki, kołnierzyki, żaboty. Wielki wybór **Haftów szwajcarskich.**
Instytucka № 12.
855

Z powodu działów tanio sprz. ziemię w mieście 20 000 kw. sąż. odpowied. dla cegielni z solidnemi zabudowaniami. Adr. M.-Wasylkowska 12 m. 12. 1066

Wiosna
NADCHODZI
konieczne każdemu nabyć
Kapelusz
najmodniejszego fasonu
krawaty, najlepszą bieliznę, kamizelki, laski, rękawiczki, rzeczy do podróży, perfumeryę, pończochy, skarpetki
i inne lepszego wyboru i niższych cen niż w magazynie
„Hermana"
Kreszczatyk 31, obok Ludmera
nie znajdziecie.
Towary eleganckie.
1273

Dla podróży
Nizkie ceny. Dobre gatunki.
Palta
Kostyumy
Pledy
Chustki
Parasole
Rękawiczki
Pudełka
E. Herse.
4 Prorezna 112

Rzeczy
do podróży i kufry, walizki, sakwojarze, nesesery, pudełka, portpledy, pledy, poduszki, troki.
Petersburska Fabryka Bielizny i Krawatów
R. M. HERSZMAN
Prorezna 2, telef. 282.
Przyjmowanie obstalunków i znaczenie bielizny. Ceny nader sumienne i stałe.
1066

Najtańsze i najlepsze
patentowane lampy naftowo żarowe syst. i wyr. fabr. **E. Krzemiński i S-ka** w Warszawie
„ISKRA"
przewyższające wszelkie inne syst. **taniością eksploatacyi, prostotą konstrukcyi i siłą światła.**
Zawsze na składzie wraz z zapasowemi częściami u generalnego reprezentanta. 5057
Kijów, Prorezna № 2.
Dom Handlowo-Przemysłowy
F. Szokalski.

UWADZE Pp. ZIEMIAN.

O wyrobie siewników **we własnych fabrykach.**



Do siewu wiosennego pozostała ograniczona liczba **siewników kombinowanych** niektórych rozmiarów.

Dla siewów jesiennych przyjmują się obstalunki na wielkie typy i wymiary.

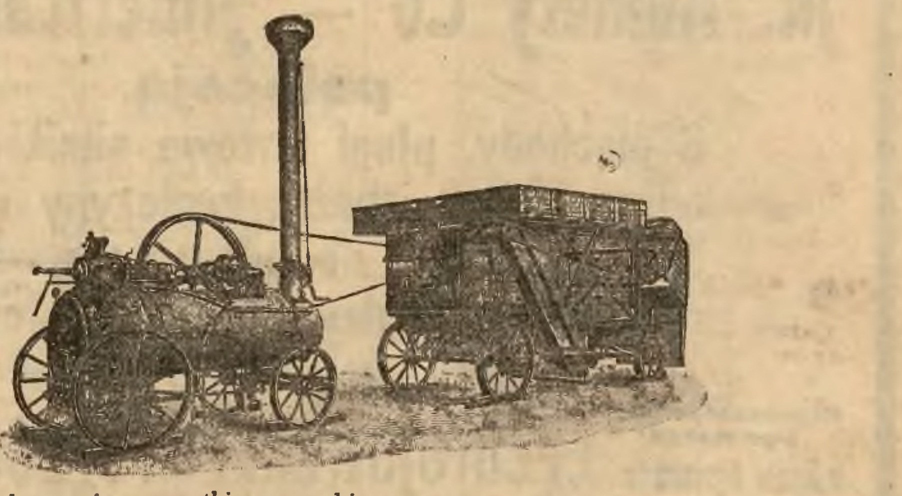
Na żądanie wysyłamy wyniki 15 letniej praktyki, na których oparte są następujące pewniki:

Siać rzutowo równa się świadomemu narażaniu się na straty.

Siać bez rzędowego podsiewania nawozów jest to niewykorzystanie wszystkich bogactw gleby.

NA SKŁADZIE
Najlepsze wialnie patentowane „Kalmar", żniwiarki, pługi, kultywatory, brony i t. p.

Przedstawicielstwo Węgiersko-Królewskiej Fabryki Rządowej.



Ostatnie ulepszenie, wszystkie panewki

NA KULKACH

dało w praktyce znakomite rezultaty: lekkość ruchu, oszczędność opału i smarów, łatwość dozoru, czystość, pewniejszą pracę panewek, niezależnie od uzdolnienia maszynistów.

Kompletna żelazna konstrukcya tych młocarni wykazała w ciągu 35-ciu lat niezrównaną wyższość nad młocarniami drewnianemi. Wszystkie te ulepszenia dają idealnie doskonały omłót, zupełne usunięcie straty ziarna, czyste gotowe zboże do worków, wielką produkcyjność.

Katalogi, świadectwa gospodarstw na żądanie. 1281

Tow. Akcyjne
Vielwert i Dedina
Kijów, Luterańska № 2

Na Astmę
atomizer
„WIXOL"
każdy chory otrzyma atomizer „Vixol" na 3 tygodniową bezpłatną próbę
Vixol Limited
„Merton Abbey, London S. W."
Wyłączne zastępstwo na Królestwo Polskie 293
APTEKA
M. Kozłowskiego i S-ki
ul. Boduena Nr 1 w Warszawie

JAROSŁAWSKIE I KOSTROMSKIE
Płótna
G. SOKOŁOWA
Kreszczatyk 54.
Otrzymano w wielkim wyborze rozmaite płótna, bieliznę stołową, pończochy, skarpet., prześcieradła, got. bieliznę męską, towary bawełniane i wiele in. przedmiotów. Ceny zawsze stałe i niższe od wszystkich w Kijowie, o czem proszę się osobiście przekonać. 4365

SANATORYUM
i zakład wodoleczniczy
apec. chor. **nerwowych**
D-ra Kupczyka.
Kraków, Szujskiego 11. 503

Mam do odstąpienia 710 na wiosnę roku b. znaczną ilość 1—3 rocznych jesionów, amerykańskich klonów i dąbków. 1000 szt — 3 rb., 10 000 szt. — 25 rb. Winnica gub. podolsk. działka „Wiśnia". Ogrodnikowi Szczepanowi Sosnowskiemu.

Warszawska pracownia Wiktoryi wyk. suk. eleg. po rb. 10, bluzki od rb 3, tam sprzed. się form. papier. podług miary. Kreszcz. 52 m. 17. 770

Króliki „olbrzymy"
Flandryjskie stale do sprzedania 10 rb. sztuka.
Pocz. st. Popielna, gub. Kijowska, wieś Wielkie Lisowce, folwark. 833

Kupuję starożytne przedmioty, a mianowicie: Obrazy, meble, porcelanę, bronzy, miniatury i t. p. Płacę ceny amatorskie. Bulwarno-Kudriawska 4 m. 1. Codziennie od 10 do 12 i od 4 do 6 pp. 780

Poszukuję miejsca **administratora** w majątku przemysłowo rolnym Dmitrjewska 26 m. 2 dla B. K. 911

MAGAZYN FABRYKI MASAUJTINA POWOZY Nowe i mało używane. Ceny bez współzawodnictwa.

OGIER
Czystej krwi, arab maści gniadej Torped z rodowodem za № 227 ze stadniny ks. Sanguszki sprzedaje się w Winnicy u W. Szymanowskiego. Cena 500 rb. 987

Majątek polski
od 300 do 500 dz. Kupię w wołyńskiej gub. separat w jednym kawałku dobrej ziemi z zabudowaniami niezbyt daleko od kolei z szczegółowemi danemi i planami, uprasza się bez pośredników. Zgłaszać się: Podolskiej gub. Winnica, pocz. skrzynka 93. 1239

Nasiona gwarantowane Eckendorfy żółte
Kiełkowanie 85 proc. po 9 rb. pud.
Mamuty czerwone
kiełkowanie 92 proc. po 8 rb. pud.
Michałowski Zaułek 34 m. 1.
Tel. 1033. 124

Dom znajdujący się w Kijowie przy ul. Fundukl-jowskie № 84, sprzedaję lub zamienię na majątek polski (bez serwitutu). Cena: 100 rb. za kw. sążeń ziemi, niezaliczając wartości budynków. Zwracać się także do właściciela domu, bez pośrednictwa. 1252

Do odstąpienia dzierżawa 400 dziesięcin na Wołyniu. Bliższe informacye: Michajłowska 22, m. 22 od 4—6. 1253

Polski Skład DRZEWA OPAŁOWEGO
J. Połujana w Kijowie na Przystani. Ul. Poczajow. 32. Tel. 2282. Ceny najniższe. Drwa berlinowe najlepsze. 5020

Do sprzedania
40 dzies. w jednym kawałku połowa lasu, 3 wiorsty od cukrowni, 4 od Kol. Żel. gub. podolskiej pow. Winnickiego bez zabudowań. Wiadomość: Kantor Bankierski Mierzwińskiego, Kreszczatyk 27. 1004

Eleganckie mieszkanie, 6-4 pokoje z wszelkiemi wygodami.
Stajnie na 2 konie z szopą i pomieszkaniem dla stangreta.
Luterańska 32. 427

„Bibliotekarz"
F. Czerwijowskiego, Warszawa 1912. Treść: Układ książek na półkach i numer ich. Katalogowanie. Wzory katalogów i układ ich treści. Kontrola książek. Źródła pomocnicze, ułatw. pracę w bibliotekach i t. p. Cena k. 75. Nabywać można w księgarni i u autora (Rysia 1). 1243

Biuro Miernicze - Leśnicze i Rysownicze
GEOMETRY-TAKSATORA
Franciszka-Gustawa Brodzkiego.
Kijów, Puszkińska Nr 11a. 1156

16 sztuk
pół krwi angielskiej młodzieży do sprzedania o. roku do 4 lat w Jadnowieckim stadzie, poczta Korostyszów gub. kijowskiej Jadwinówka. 1241

Fab. ogniotrwałej cegły „Żmicicha" 1244
Jana Właszyna ma na składzie swe wyroby, zbad. przez Kijow. Politech. Inst. Przyjmuje obst. Okazy można widz. na Proreznej w Wersalu. Adresy: składu m. Biała-Cerkiew, 1-sza Berdyczowska Nr 29; fabryki pocz. Wołodarka kijow. gub. Żmicicha.

Magazynier rachmistrz, kasyer, płatnik lub kontroler, poszukuje posady. Mam poważne rekomendacye. Aleksandrowski szpital. Sokolowski. 1240

Kamieniec-Podolski
Prenumeratę i ogłoszenia do **„Dziennika Kijowsk."** przyjmują: 353
p. Prusinowska (Skład fotograficzny) i Księgarnia Polska p. Wł. Winarskiego.

Majątek do wydzierż. **1200 dz.** czarnoz. z remanentem, domem, budynkami. Pocztowa skrz. Nr 262 1022

Majątek kupię obszar do tysiąca dziesięcin. Hotel „Francya" 29. 1072

Marszałek dworu kawaler w starszym wieku zaraz **potrzebny,** Poczta Bałta, Podole, pałac Brzozów, skrzynka 77. 1126

Harmonium
(Pedałowe)
mogące zastąpić organy w małym kościele, do sprzedania tanio Kreszczatyk 56 m. 11 od g. 10—12 i od g. 4—6. 1130

Tapicer i dekorator z Warszawy. Uprasza Szan. Publ. o robotę, może na wyjazd Bib k. Bulw. 38 m 3 T. Głębocki. 1147

Mechanik rolny, 20-letnia praktyka na Podolu, posz. posady, mam świad. Kreszczaticki zauł 7 m. 15, Kozłowskiemu. 1139



Specyalna fabryka wag 1169
J. CHĄDZYŃSKI i S-ka.
Luterańska 5. Wyr. rozm. wagi od najmn. analit. do najw. wagonowych i spec. do waz. burak. Przyj. na siebie remont i stempl. starych wag.

Do sprzedania w majątku Skarzynieckim
10 krów i 15 cielic
czarnorabych, typu nizinnego. Adres: Proskurow dom własny, Marowski Waleryan. Dojazd po szosie Kamienieckiej, na 13 wiorście od Proskurowa, po prawej stronie. 1201

OGIERY
do sprzedania, Angloarab, kary 4 3/4 w. anglo-traken kasztan 5 w., dwa anglo-amerykany po 2 lata kasztany, po 3 w. st. Popielnia Wielkie Lisowce K. Dyakowski. 1226

Oldenburskiej rasy buhaj z atestatem 3 letni do sprzedania, pocz. Popielnia st. P. Z. Dr. Ż. w. Łozowiki E. Dobrzyński. 1227

Poszukuję nauczycielkę polkę na wyjazd do dwojga dzieci; wymagane: język niemiecki, muzyka i przygotowanie do klasy pierwszej M. Błagowieszczeńska 79 m. 1. 1232

KRZEMIENIEC
Prenumeratę **„Dziennika Kijowsk."** przyjmuje
p. Mieczysław Święcki
Inżynier
Mieszkanie Aptekarza Bolesława Tkaczyńskiego.

Mechanik z dłuższą praktyką cukrowniczą potrzebny do 1279 **Cukrowni** na Podolu. Szczegółowe oferty z wymienieniem posiadanych kwalifikacyi, reflektanci zechcą adresować do Administracyi „Dziennika" pod lit. „A. B.".

Pianino nowe zagran. fabryki, okazyj. tanio do sprzed. Dmitrjowska 20 m. 1. 1295

Agronom-poznańczyk lat 34, z obszerną praktyką w Niemczech i w Królestwie, wyższem wykształceniem agronom., znajomoś. zastosow. nawozów sztuczn. i zielonych, plantacyi bur. i ziemniaków, hodowli i gosp. mlecz. prz jm. posadę od 1 kwietnia, jako **Rządca Dóbr** na Wołyniu, Podolu lub Ukrainie. Łask. zgłosz. z pod. warunków uprasza **Szostakowski.** Poznań—Posen. St. Martinstrasse Nr 2. III. Preussen. 1291

Françaises ch. pl. et leç „Foyer Français". Kreszczatyk 22 mieszkania Nr 11. 1308

Potrzebny maszynista znający swój fach gruntownie zgłaszać się listownie, poczta Pików gub. podolsk. maj. Kustowce Chrzanowskiemu. 1292

Majątek ziem. sprzedam w Połud. zach. kraju, 14 w. od kolei. Pod sadybą 8 dz., ornej glin.-czarn. ziemi 255 dz., łąk such. 176 dz., lasu 59 dz. i stawów 2 dz. Razem 500 dz. Budynków 30, krów 113, koni 20 i mart. inwentarz. Cena 80,000 rb. Besarabka, Hotel „Palais-Royal" 37, od 5–7 g. w. 1299

Nauczycielka mł. z praktyką posiad. świadectwo z ukończenia progimnazyum, kursów buchalteryj., posiad. język niemiecki poszuk. posady nauczycielki lub kasyerki. Łuck, woł. gub. poste-restante „Janina". 1250

W Berdyczowie okazyjnie na dogodnych warunkach sprzedają się: 1) Narożna posesya 2 dzies. 1687 sąż. przy ulicy Machnowskiej, odpowiednia pod zakład przemysłowy, fabrykę 10 domów, 2 dwupiętrowe magazyny, 2 studnie, szopy, za posesyą rzeczka. 2) Dwie graniczące z sobą posesye 2600 kw. sąż. z domami. Wiadomość w biurze „Reklama" Kreszczatyk 41. 1286

Poszuk. do kup. suczkę rasową Foksteryera, hotel „Francuski" Nr 19 1282

Leśniczy 1284
z zagranicznym egzaminem państwowym, 25 letnią praktyką za granicą i w Rosyi z chlubnemi świadectwami, poszukuje samoistnej posady leśniczego lub kontrolera lasów. Łaskawe oferty przyjmuje sub. „Leśnik". Administracya „Dziennika Kijowsk." za okazaniem kwitu inseratowego.

Od Administracyi
Dla udostępnienia prenumer. „Dziennika Kijowskiego" nabycia na warunkach najdogodniejszych książek niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy
po cenie zniżonej
wyłącznie tylko naszym prenumeratorom.
Dzieje Polski
D-ra Feliksa Konecznego
2 tomy, 80 ilustracyi Ilnicza, dwie mapy Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":
Rb. 1 kop. 60
(w ozdobnej oprawie).
Kraków
Rys historyczny do połowy XVII w.
Rb. 3 36c
(cena księgarska rb. 5).
(W ozdobnej oprawie)
Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki.

Redaktor odpowiedzialny **Stanisław Zieliński.**
Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.
Wydawcy: **Tomasz Michałowski. Antoni Czerwiński.**